Nr 147. Kraków, Niedziela 30 Maja 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Witajcie!

Pod sztandarem idei sprawiedliwości chrześcijańskiej gromadzą się jutro zastępy robotnicze polskie — z wiarą w zwycięstwo i odrodzenie społeczne. Zbierają się, aby zdać rachunek ze swej działalności, obmyśleć nowe środki i sposoby do dalszej pracy.

I oto w dniu tym ślemy Wam wszystkim gorące powitanie i zachętę do dalszych wysiłków w Waszej pracy organizacyjnej.

Przejęci gorącem pragnieniem służenia całemu społeczeństwu, torowania mu nowych dróg do narodowego i społecznego odrodzenia — owiani wspólną nam ideą — łączymy się myślą z Wami w wspólnej nam pracy — do wspólnej walki o lepszą przyszłość narodu.

Z niwy pracy społecznej.

Jest ogólną wadą naszego publicznego życia, że wiele poświęcamy czasu i miejsca kwestyom politycznym, a za mało zagadnieniom kulturalnym i ekonomicznym naszego narodu. Za wiele poświęcamy uwagi życiu parlamentarnemu, a za mało ruchowi społecznemu, który drogą samopomocy dąży do wzmocnienia sił naszych narodowych. Choć doskonale wiemy i zdajemy sobie z tego sprawę, wśród jakich utrudnionych warunków żyć musimy, mimo to więcej oglądamy się na zewnętrzną pomoc, niż na własne siły. A przecież droga samopomocy chyba w obecnych naszych warunkach może być najpewniejszą rękojmią lepszej naszej przyszłości. Dlatego na tę drogę skierować winniśmy swoje siły, a zwłaszcza warstwy ekonomicznie i kulturalnie słabsze tą drogą pracy zdążać winny. Tu nie powinno być różnic partyjno-politycznych i szkodliwych walk o ster i władzę, ale kierować nami musi jeden interes wspólny, a tym jest — dobro narodu.

I z objawów pracy narodowej, jaka się już prowadzi na naszej niwie kulturalno-ekonomicznej, chcemy podnieść jedną jej część, która się zaczęła i rozwija od 3 dopiero lat, a na którą nasze społeczeństwo — niestety — za mało zwraca uwagę, za mało obdarza ją swem poparciem i pomocą. A jestto praca narodowo-społeczna, jaka odbywa się wśród naszych polskich robotników w Galicyi i na Śląsku. Wprawdzie wobec słabo rozwiniętego u nas przemysłu, ruch robotniczy nie może pierwszorzędnej odgrywać roli jak gdzieindziej, — daleko silniej rozkwita on na Śląsku, ale jednak przyznać trzeba, że zaniedbanie klasy robotniczej jest zarazem wyrządzeniem jej pewnego rodzaju krzywdy ze strony społeczeństwa, jest rzuceniem jej na pastwę socyalnej-demokracyi, dla której najżyźniejszym terenem operacyi jest to społeczeństwo, które klasę robotniczą spycha na szary koniec i nie robi dla niej prawie nic.

Dlatego też jak we wszystkich cywilizowanych społeczeństwach europejskich, tak i na niwie naszego narodowego życia przyjęło się ziarno prawdy, rzucone z Rzymu w obronie pokrzywdzonej przez zmienione stosunki społeczne klasy robotniczej. Pierwsze początki były ani pewne ani zupełnie dobre. Ale choć wielu zawiodły, jednak stały się posiewem tej pracy, jaka się rozwija w obecnym czasie przed naszymi oczyma, a która wydaje już rezultaty realne i widoczne. Uwidoczniały się one nie słowami, ale prawdziwymi czynami, które podnieść tu zamierzamy, aby zwrócić na nie uwagę całego naszego społeczeństwa.

Jak już wiadomo, w obydwa dni Zielonych Świąt odbyć się ma Zjazd trzeci Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników w Krakowie. Nie chcemy przesądzać, jakie zajmie stanowisko społeczeństwo wobec tego faktu w tym wypadku, ale podnieść musimy, że w poprzednich latach za mało docenialiśmy ważności tej chwili. A przecież dotychczasowa działalność tego Związku, jego cel, jego siła i rozwój, bynajmniej nie jest tego rodzaju, by go uważać za jakąś lokalną placówkę, za zwykłe stowarzyszenie członków, zjednoczonych bez jednolitej myśli, jak wiele innych stowarzyszeń w kraju. Tak nie jest.

Związek jest rezultatem głębokiej myśli zjednoczenia i zorganizowania polskich robotników, nie dla celów partyjnych, lub dla dogodzenia ambicyom osobistym, — nie pod hasłem nienawiści, pijaństwa i kosmopolityzmu, — ale pod sztandarem narodowym, w imię haseł chrześcijańskich, w imię harmonii i sprawiedliwości społecznej.

Zadania związku są w pierwszym rzędzie ekonomiczno-społeczne.

Jeden zaś z referentów na pierwszym Zjeździe tak je określił: 1) prowadzić walkę z drożyzną przez zakładanie Spółek spożywczych, 2) prowadzić walkę z brakiem tanich mieszkań robotniczych, 3) prowadzić walkę z organizacyą socyalistyczną.

Bo skoro stoimy pod hasłami narodowemi, chrześcijańskiemi, tem samem wypowiadamy walkę socyalizmowi. Bo organizacye socyalistyczne krzywdzą i okłamują robotników.

Z pod ucisku teroru socyalistycznego wyrosła bowiem ta chrześcijańsko-narodowa organizacya robotnicza, która ma być zaprzeczeniem — jak oświadczyła w swych rezolucyach na pierwszym swym zjeździe — socyalistycznego fałszu, że tylko socyalna demokracya ma prawo do życia i w sprawach robotniczych tylko ona ma prawo decydować. Ta niedorzeczna ambicya socyalnej demokracyi ma rozbić się o tę tamę, jaką stanowi Związek. I krew inicyatorów i przywódców tego Związku, przelana już nie raz z ręki socyalnej demokracyi, wydała dotąd niemałe plony, na które sposobność miał patrzeć cały nasz kraj.

Przy jej pomocy robotnicy zwolnili się od pracy w niedziele i święta, podnieśli swe zarobki, odbyli setki wieców i konferencyi, tysiące złożyli grosza dla niesienia sobie wzajemnej pomocy, założyli w miastach i miejscach fabrycznych dziesiątki swych placówek, tu w Galicyi i na Śląsku wśród polskich robotników. Dość powiedzieć, że dotąd w tym Związku zjednoczyło się blisko sześć tysięcy robotników w ciągu trzech lat — bo tyle dopiero istnieje Związek — a 80 placówek czyli stowarzyszeń założono w tym czasie jako stacye płatnicze i grupy Związku.

Podzielony jest Związek na sekretaryaty: Lwów, Kraków i Karwina. Organem Związku był najpierw tygodnik »Postęp«, a obecnie Związek wydaje własny organ pod nazwą »Myśl Robotnicza«.

Cała akcya utrzymuje się tylko drogą samopomocy przez składanie wkładek tygodniowych robotników, które wynoszą pokaźne już sumy. Obrót kasowy, ogłoszony przez Związek, jest dokładną ilustracyą, jak poważną jest on instytucyą narodowo-społeczną, jak rośnie w siłę i działa pożytecznie i skutecznie dla dobra robotników. Bo oto takie są rezultaty Związku za rok ostatni przedstawione w obrocie kasowym.

Dochody: Wkładki członków 32.269 k. 69 hal., wpisowe 833 k. 57 hal., za odznaki 278 k. 40 hal., zwrot pożyczek 281 k. 50 h. fundusz delegacyjny 259 k. 50 h., Procent od kapitału za rok 1908 508 k. 70 h., inne dochody (festyn i dobrowolne datki) 173 k. 94 hal.

Rozchody: Procent pozostały w grupach 3.341 k. 39 h., fundusz chorych 11.756 k. 84 h., fundusz strajkowy 437 k. 19 h., fundusz pogrzebowy 250 k., fundusz obrony prawnej 416 k. 38 h., fundusz podróżny 386 k. 90 h., fundusz prasowy 4.089 kor. fundusz delegacyjny 154 k. 40 h. — Druki 943 k. 60 h., sekretaryaty 1.335 k. 80 hal. Inne wydatki, w tem kosztazjazdu 800 k., administracya i pensye 1400 k. — 3858 k. 35 b.

Zestawienie: Dochód za rok 1908 34.605 k. 30 h., rozchód za 1908 rok 26.972 k. 23 h. Pozostaje 7.633 k. 7 h.

Ogólny majątek: Pozostałość z roku 1907 10.468 k. 35 h., dochód za rok 1908 7.633 k. 7 h. Razem 18.101 k. 42 h.

Kto tedy rozglądnie się tylko w przytoczonych cyfrach, nie przez szkła interesu partyjno-politycznego, ale z punktu dobra publicznego i interesu narodowego, ten przyznać musi, że działalność związku w sferze interesów robotniczych jest bogatą w dodatnie rezultaty, że jest ona jedyną organizacyą robotniczą w kraju, która może iść w zawody ze socyalistycznymi związkami robotniczymi, to też na obojętność społeczeństwa nie zasługuje bynajmniej. Sądzimy, że Zjazd tegoroczny Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników zwróci uwagę powszechną i stanie się bodźcem do tej pracy, do której przyłożą rękę koła jak najszersze.

Zakrawa na farsę.

Wiedeń, 28 maja.

(*b.*) Projekt rządu węgierskiego dla załatwienia kryzysu na Węgrzech, jaki Dr Weckerle miał onegdaj przedłożyć cesarzowi na audyencyi, polegający na przedłużeniu ugody do roku 1927 z zatrzymaniem wspólności celnej na zewnątrz a cłami wewnętrznemi t. j. pomiędzy Węgrami a Austryą po r. 1917, z podjęciem wypłat w gotówce i innemi żądaniami, podany równocześnie przez »Neue fr. Presse« i »Neues Wiener Tagblatt« projekt roztelegrafowany z Wiednia do wszystkich dzienników a utrzymujący w naprężeniu opinię publiczną po tej i po tamtej stronie Litawy a nawet zajmujący wydział wykonawczy stronnictw niemieckich, ma być, jak zapewnia dziś w dzienniku »Die Zeit« hr. Theodor Battyanyi, jeden z z przewódzców stronnictwa niepodległości — wymysłem. Pisze on o tem: Ten tak zwany projekt załatwienia kryzysu ani na chwilę nie był brany w Węgrzech na seryo, chociaż zajmowała się nim część dziennikarstwa węgierskiego. To, co plotą niektóre wiedeńskie dzienniki o wrzekomym nowym układzie pomiędzy Koroną a stronnictwami koalicyjnemi, musi się wydawać każdemu politykowi węgierskiemu jako takie absurdum, iż zniewolony jestem przypuszczać, jakoby przy całej tej akcyi dziennikarskiej chodziło tylko o wprowadzenie w błąd opinii publicznej a podług mego zdania tylko dlatego, by załatwienie przesilenia węgierskiego znacznie utrudnić. Nie mogę też sobie przedstawić, żeby na Węgrzech znalazł się chociażby jeden poważny, wpływowy polityk lub też jakakolwiek parlamentarna frakcya, nie mówiąc już o politycznych stronnictwach, którzyby na podstawie najnowszych fantastycznych wiedeńskich projektów chciał przyłożyć rękę do rokowań nad uzdrowieniem polityczno-parlamentarnych stosunków na Węgrzech. Dlatego nie waham się otwarcie wypowiedzieć, iż twierdzenie jakoby ten projekt, jak dzienniki wiedeńskie zapewniają, miał pochodzić od prezydenta gabinetu węgierskiego Dra Weckerlego, zniewolony jestem nazwać śmiałą insynuacyą. Polityczne położenie na Węgrzech jest zanadto poważne, ażeby opinia publiczna miała się zajmować tak naiwnymi żartami.

Komuż tu wierzyć: anonimowemu informatorowi »Neue freie Presse« i »Neues Wiener Tagblatt«, czy też dziennikowi »Die Zeit« i jego informatorowi hr. Battyany'iemu?

Tymczasem wydział wykonawczy stronnictw niemieckich wręczył na podstawie doniesień wymienionych dwóch dzienników wiedeńskich bar. Bienerthowi memoryał, zawierający siarczysty protest przeciwko uroszczeniom węgierskim, a w ślad zatem donosi »N. fr. Presse« w artykule pod nap. »Odrzucenie węgierskiego projektu«: »Wczorajsza rada ministrów powzięła uchwały, które, jak sądzić można, w głównej rzeczy zgadzają się ze stanowiskiem, zajętem przez stronnictwa niemieckie«.

Czy wymieniony dziennik usiłuje tem swojem doniesieniem sprawić pogrzeb podanemu przez siebie projektowi załatwienia przesilenia na Węgrzech i uprzątnąć go przez zrzucenie ze strony gabinetu austryackiego z porządku dziennego? — trudno odgadnąć na pewno, chociaż rzecz tak wygląda.

»Neue Wiener Tagblatt« wyrusza dziś w telegramie z Budapesztu z nowym planem, mianowicie, że Kossuth, który jak wiadomo ma po Zielonych Świątkach stanąć przed cesarzem, przedstawi Koronie nowy projekt załatwienia przesilenia, polegający na sprawie bankowej i — powszechnem głosowaniu (!), w ten sposób, iż powszechne prawo głosowania miałoby jak najprędzej być przeprowadzone tak, żeby nowy parlament »ludowy« mógł się zająć sprawą bankową. Jeśliby na to nie starczyło czasu, możnaby wspólność bankową przedłużyć tymczasowo na jeden rok lub dwa lata.

Projekt ten odraczałby tylko załatwienie przesilenia na Węgrzech na rok lub na dwa lata. Jednak pytanie wielkie, czy Kossuth rzeczywiście nosi się z podobną myślą.

Doniesienia dzienników w sprawie węgierskiej, co chwila inne, sprzeczne ze sobą, goniące w ślad za nimi zaprzeczenia, wytwarzają zamęt i chaos, przyczem nie brak humorystyki tak, iż wielka sprawa węgierska zaczyna wyglądać w zwierciedle dyskusyi dziennikarskiej na — farsę.

Dubrowin, rząd i Duma.

Jak już wiemy z telegramów, skandaliczna sprawa prezesa Związku narodu rosyjskiego Dubrowina odezwała się echem na onegdajszem posiedzeniu Dumy. Jak ujawniono przedtem na śledztwie, a ostatnio w procesie o zabójstwo posła do Dumy Herzensteina, Dubrowin osobiście zorganizował nie tylko to morderstwo, ale i inne zamachy, których sprawcy zostali niewykryci lub zdołali zniknąć bez śladu. Zamordowanie posłów do Dumy Herzensteina i Jołosa, zamach na Wittego i planowane zamachy na Milukowa i Stołypina, jak stwierdzono na rozprawie przed sądem finlandzkim, były planowane przez przywódców Związku narodu rosyjskiego. Według zeznań b. sekretarza Związku nar. ros. Prusakowa słynny redaktor równie słynnego »Rusk. Znam.«, Bułacel, na zebraniach publicznie głosił, że na członków Związku należy przyjmować takich ludzi, którzy zgodziliby się zabić prezesa ministrów Stołypina. Tenże Bułacel zwrócił się do Prusakowa na posiedzeniu Rady Związku z żądaniem, aby wyszukał ludzi, gotowych zabić Stołypina, a przewodniczący Rady Dubrowin spokojnie się temu wezwaniu przysłuchiwał.

Dziś rozprawy przed sądem finlandzkim, jak również rewelacye byłych członków Związku — wyświetliły w zupełności rewolucyjną i terorystyczną działalność tej czarnosecinnej organizacyi. Wiadomo, że morderca Herzensteina otrzymał od Dubrowina za tę »przysługę« 30.000

PIOTR DECOURCELLE.

FATALNY MILION.

78)

Doktór Miquet oddawna przygotowany na to pytanie, zdołał uśpić odrazu niepokój, jaki wywołać mogła w chorej nieobecność pani Chauwain.

Umysł Marty zbliżony był w tej chwili jeszcze do ruchliwego umysłu dziecka, które się daje łatwo uspokoić, skoro się zwróci uwagę jego na inny przedmiot.

— Matka twoja — rzekł — pielęgnowała cię tak troskliwie, czuwając przy tobie całemi nocami, że siły jej osłabły i wyprawiłem ją na kilka dni wypoczynku do waszej wiejskiej willi.

Usta chorej skrzywiły się lekko, podobnie jak u dziecka zabierającego się do płaczu, co widząc doktór podchwycił szybko.

— Matka twoja wyjechała spokojnie, widząc cię znacznie lepiej i pozostawiając cię pod opieką twego męża, Jerzego Lowel.

Nazwisko to wymówił ze znaczącym naciskiem, co zresztą było zupełnie zbyteczne, bo na sam jego dźwięk, twarz młodej kobiety rozjaśniła się wyrazem nieopisanej tkliwości.

Nie powiedziała nic, tylko patrzyła pytająco na starego swego przyjaciela.

Zrozumiał on natychmiast niemą wymowę tego wzroku i ostrożnie zwolna oswajał ją z nowym pomyślnym dla niej zwrotem. Widział, że Marta zaczyna sobie zdawać sprawę ze wszystkiego, co się dokoła niej dzieje i zdolna jest zrozumieć jego mowę.

Po kilkakrotnem upewnieniu jego, że mąż jej powrócił już do niej i kocha ją tak jak dawniej, Marta spytała nagle...

— A tamta kobieta?

— Pani d'Apremont wyjechała — odparł szybko doktór.

Marta zdawała się być zadowolona tą odpowiedzią, doktór zaś nie chcąc wytężać zbytecznie wątłych jej sił nerwowych, starał się zwrócić jej uwagę na zupełnie powszednie przedmioty, aby zająć jej wyobraźnię drobnymi szczegółami, którymi kobiety zajmują się zwykle chętnie. Mówił o konieczności wyjazdu nad morze, o potrzebie odpowiednich do tej wycieczki sukien, o modach nawet.

Skutek przewidziany nastąpił.

Marta zaczęła się troszczyć o swoją powierzchowność, kazała sobie podać zwierciadło i oglądała w niem z wytężoną uwagą odbicie wychudzonych swych rysów. Uczuła się niezadowoloną ze swego wyglądu, żądała aby ją przebrano i rozkazała podawać sobie całe zapasy lekkich batystów i koronek, w które chciała przystroić się na przyjęcie męża.

Przy tej sposobności powracała jej coraz pewniej pamięć codzienna normalna, trzymająca się z przyjemnością drobnych powszednich spraw codziennego życia.

Zadowolony z tego obrotu rzeczy, doktór odszedł na czas jakiś, powierzając pacyentkę swą staraniom inteligentnej dozorczyni, obiecując sobie zresztą powrócić na noc.

W godzinę po jego odejściu, Marta leżała spokojnie, otulona w wykwintny domowy szlafroczek, zmęczona trochę, ale jednocześnie powrócona życiu i związana już z niem na nowo. W pokoju unosiła się miła woń kwiatów, przez uchylone okna wchodziło ciepłe powietrze lipcowego wieczora, przeniknięte już cokolwiek nocną świeżością. W głębi siedziała dozorczyni, kobieta o sympatycznej, inteligentnej twarzy, uważna na każde jej życzenie. Marta czuła się całkiem dobrze i poddawała się z rozkoszą urokowi chwili obecnej. Zwolna jednak myśl jej zaczęła pracować, usiłując odbudować w pamięci szereg wypadków, poprzedzających jej chorobę. Jak się to często zdarza, zapach róż, które umieszczono na jej gotowalni, przypomniał jej nagle inną noc, podobną do tej, spędzonej w willi Hyacynty. Było to zaraz po otrzymaniu listu Jerzego, w którym on oszalały wówczas miłością swą do pani d'Apremont, żądał od żony swojej rozwodu w słowach bardzo bezwzględnych. Marta przypopominała sobie teraz dokładnie wszystko. Nie mogła wówczas zasnąć, przewracając się z boku na bok.

Głucha rozpacz i żal zawzięty nurtowały jej duszę. Jerzy nienawidził jej, a przyczyną tego była rywalka jej, kobieta, która odkradła jej miłość jego. Przypominała sobie teraz, jak układała sobie plany zemsty nad obojgiem, jak wreszcie zamiar zamordowania pani d'Apremont utrwalał się coraz wyraźniej w jej głowie. Tak, skazała wówczas na śmierć swoją rywalkę, nie wiedziała tylko jeszcze w jaki sposób wykona ten wyrok. Później rozgorączkowana, zahipnotyzowana jedną myślą, zdecydowała się na truciznę. Trucizna wydała się jej najpewniejszą, najskuteczniejszą bronią. Ale skąd? jaką dostać truciznę, którąby zabijała pewnie, natychmiastowo, nie zdradzając ręki, która ją podsunęła. Nagle przyszła jej myśl szczęśliwa. Wszak kiedyś przed laty, gdy była jeszcze narzeczoną Jerzego, a związek ich zdawał się być rozchwiany, myślała sama o samobójstwie i zdobyła sobie nawet w tym celu zabójczy jad. Było to w małem studenckiem mieszkaniu młodego uczonego, którego zbiory oglądała wraz z przyjaciółką swej młodości Lucyną. Pamiętała dobrze małe te pokoiki, gdzie wisiały na ścianach rozmaite dziwaczne okazy, broń, pierwotne narzędzia, rozliczne świecidełka, a prócz nich w oszklonej szafie szereg flaszek i pudełeczek, zawierających rozmaite wschodnie wytwory.

Wskazał jej miejsce, gdzie umieszczone były rozmaite niebezpieczne jady, uderzył ją opis jednego z nich, który zadawać miał cichą, szybką, bezbolesną śmierć. Czuła się wówczas tak nieszczęśliwą, a tam o dwa kroki od niej znajdował się ratunek. Uległa pokusie i korzystając z chwilowej nieobecności Henryka i Lucyny, otworzyła szybko oszklone drzwi i przywłaszczyła sobie zachwalony jad. Były to białe pigułki zamknięte w oryginalnem pudełeczku, zrobionem z wydrążonego zęba pantery. Od tego czasu nie rozstawała się z tym, jak go nazywała swoim amuletem. W czasie rozterek swoich z mężem chciała już nieraz z niego skorzystać, ale strach przed śmiercią i ukryta w głębi serca nadzieja, powstrzymywały ją zawsze. Dziś niema już nic do stracenia. — Jerzy przeciąć chce samowolnie święte węzły, które ich łączyły: Niema już na co czekać. Zabije się sama, ale wpierw ukarze swoją rywalkę, mszcząc się za tortury, które wycierpiała z jej przyczyny. Wstała więc przed wschodem słońca i wysunęła się szybko z mieszkania, a po południu znalazła się w Paryżu. Dzwoniła kilka razy do mieszkania pani D'Apremont, ale jej nie przyjęto, a w końcu wieczorem dowiedziała się o wyjeździe swej rywalki. Bez namysłu pospieszyła na dworzec, było już jednak za późno, wyjechała więc następnego dnia rano. Tu wspomnienia jej rwały się nieco, a przytem ogarniać ją zaczęła senność, której ostatecznie uległa. Sen to był jednak niespokojny, przerywany. Wywołane dopiero co wspomnienia zlewały się z fantastycznemi przywidzeniami. Zrzucała z siebie kołdry, mówiła przez sen, tak że stan jej zaniepokoił dozorczynię, która posłała po doktora. Gdy ten przybył, te same objawy powtarzały się. Wahał się czas jakiś, czy nie należy zbudzić chorej, ostatecznie jednak uznał za lepsze pozostawić wszystko naturalnemu biegowi rzeczy.

— Otrzymałem depeszę, która wzywa mnie do natychmiastowego wyjazdu — rzekł do pielęgnującej Martę dozorczyni. Matka pani Lowel żąda mego przybycia. Musi to być rzecz ważna, skoro pani Chauwain nie wahała się oderwać mnie od łóżka chorej córki.

— Pani Lowel ma dziś sen bardzo niespokojny — zaznaczyła dozorczyni.

— Zawsze to lepsze niż bezsenność — odparł zamyślony doktór.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rubli, a dla przygotowania zamachu na Wittego (przez komin wrzucono wtedy bomby do jego mieszkania) Dubrowin sam sporządził plany pałacu Wittego. Bezpośrednio kierował tym zamachem członek Związku Kazancew, który udając »rewolucyonistę« skłonił podstępnie niejakiego Fiodorowa do zabicia posła Jołosa i do wykonania zamachu na Wittego. Fiodorow — jak wiadomo — przekonawszy się, iż jest narzędziem w rękach Związku narodu rosyjskiego — zamordował Kazancewa i zbiegł do Francyi.

Takie ujawniono dziś fakty z zakulis działalności Dubrowina i jego kreatur, stwierdzone zeznaniami świadków pod przysięgą...

Ale o tem nie chce nic wiedzieć rząd i sądy rosyjskie. Podana bowiem niedawno przez niektóre pisma pogłoska o aresztowaniu Dubrowina okazała się nieprawdziwą. Wódz »prawdziwych Rosyan«, który nie może oczyścić się z publicznych zarzutów, że zorganizował dwa morderstwa i zamach na Wittego oraz planował zamach na Stołypina buja wciąż na wolności, a »sprawiedliwość« rosyjska, tak czuła na wszelkie »zbrodnie«, nawet nieistniejące, jest w tym wypadku nietylko ślepą, ale i zupełnie głucha... Świadczy to wymownie, jaką potęgą jest dziś w Rosyi ta »prawdziwie rosyjska« mafja. Jest jednakże jeszcze inna przyczyna tej »głuchoty i ślepoty« rządu rosyjskiego na to wszystko, co się dzieje poza kulisami Związku narodu rosyjskiego... Poruszyć to bagno — to odkryć także nici, które mogą doprowadzić do jeszcze skandaliczniejszego kłębka, niż Azef... Bo główną siłą Związku były dwie rzeczy: ruble i policya. Pierwsze służyły do werbowania członków i najmowania zbirów dla dokonywania morderstw, druga zapewniała bezkarność... A ruble płynęły obficie do kasy Związku od najwyższych dygnitarzy państwowych, popów, archieriejów (zmarły niedawno Joan Kronsztadzki dał Dubrowinowi kilkadziesiąt tysięcy rubli), a nawet car ofiarował ze swej prywatnej szkatuły na rzecz Związku pół miliona rubli... I te właśnie pieniądze szły na opłacanie morderców, na organizowanie zamachów!... To też rząd rosyjski, nie chcąc przyznać się publicznie do tego skandalu, musi oszczędzać Dubrowina i jego zacną kompanię...

Prócz tego działalność związku nie da się oddzielić od działalności »ochrany«. Członkowie związku znajdowali się jednocześnie na służbie policyjnej, a broń otrzymywali z rąk policyi. Połowniew skazany za udział w zabójstwie Hercensteina, był ajentem ochrany, a jednocześnie członkiem rady głównej Związku narodu rosyjskiego i naczelnikiem bojówki. Wogóle wszyscy zamieszani w zabójstwa związkowcy byli jednocześnie ajentami »ochrany«.

Dalej ujawniono, że wspomniany wyżej organizator zamachu na Wittego Kazancew pozostawał w bardzo bliskich stosunkach z urzędnikiem do szczególnych poleceń przy jenerałgubern. mosk. hr. Buchshewdenem, u którego nawet mieszkał podczas pobytu w Moskwie. Gdy Kazancew jechał z bombami (dla Wittego) do Petersburga, żegnał go na dworcu ów dygnitarz policyjny, który i obecnie znajduje się na służbie... Czy wobec tych faktów nie bledną czyny Azefa... W każdym razie Dubrowin jest godzien stanąć obok niego — choć przewyższa go niewątpliwie wpływami! Pierwszy miał do czynienia tylko z departamentem policyi — drugi ma protektorów nawet w pałacu carskim... To też nic dziwnego, że pomimo wszystkie wytoczone mu zarzuty jest on nietykalny... Wątpliwą jest też rzeczą, czy wniesiona onegdaj w Dumie interpelacya w sprawie Dubrowina i jego »istinno-ruskiej« drużyny, przyjęta wściekłą burzą na prawicy, odniesie jakiś skutek... Duma, jak wiadomo, przekazała interpelacyę komisyi z trzydniowym terminem do rozpatrzenia sprawy i przedstawienia wniosków. Dziś zatem zobaczymy, kto zwycięży: czy konstytucya i parlament rosyjski, czy Dubrowin?... Wszystko jednak za tem przemawia, że zwycięzcą będzie wszechwładny i nietykalny wódz »czarnej sotni«...

Francya żydowska.

Paryż, 27 maja.

Żydzi stanowią, jak wiadomo, we Francyi drobny ułamek ludności, ale przez swoje bogactwa, swoją bezwzględność i solidarność uzyskali stanowisko tak wpływowe i wybitne, że losy tego kraju spoczywają do pewnego stopnia w ich rękach. Stało się to z jednej strony dzięki ślepemu doktrynerstwu sprawców rewolucyi francuskiej i ich następców, a z drugiej wskutek nastroju i kierunku francuskiego życia ekonomicznego.

Żydzi nie osiedlali się nigdy liczniej we Francyi, gdzie bogate, pracowite i fachowo doskonale przygotowane kupiectwo swojskie nie dawało żadnego pola do zarobkowania dla żydowskich spekulacyi. Napływ ich większy datuje się dopiero od r. 1872, kiedy ówczesny minister oświaty, Żyd Cremieux przeforsował w Zgromadzeniu narodowem uchwałę, przyznającą prawa obywatelskie wszystkim Żydom algierskim. Odtąd Żydzi afrykańscy osiedlają się coraz częściej w Paryżu. Są to jednak t. zw. Spaniole, t. j. Żydzi hiszpańscy, którzy po wypędzeniu ich z Hiszpanii przenieśli się do Afryki i pod względem etycznym stoją wyżej od Żydów niemieckich, zalewających środkową i wschodnią Europę. Takim Spaniolem był np. znany poeta i krytyk Mendès, który niedawno zginął w sposób tajemniczy. Spaniolem jest także Volabreuqe, autor mnóstwa fars, granych na różnych scenach europejskich i wogóle dużo Spaniolów można znaleść w świecie literatury i sztuki Paryża. Panującym jednak żywiołem są Żydzi niemieccy, którzy zajęli byli cały francuski rynek pieniężny, a ponieważ Francya jest obecnie dostarczycielką pieniędzy dla całego świata, owładnęli rynkiem światowym. Wszystkie banki francuskie, nie wyłączając Banku państwowego, Banque de France, są w rękach żydowskich, a także firmy bankierskie jak Rothschild, Ephrussi, Stern, Hottinger, powiązane ze sobą węzłami krwi i plemiennej solidarności, decydują o obrotach gotówkowych i kredytowych wszystkich stolic europejskich.

Skutki tego nagromadzenia niesłychanych bogactw w rękach żydowskich, okazały się fatalnemi dla Francyi i narodu francuskiego. Żydowscy milionerzy dyktując prawa w świecie pieniężnym, wywierali przeważny wpływ na administracyę państwową, na parlament, na stosunki międzynarodowe i wyzyskali go w najszerszych rozmiarach dla żydowskich interesów.

Obecnie, śmiało to można powiedzieć — Żydzi, którzy pozyskali sprzymierzeńca w masoneryi — rządzą Francyą. Niema gałęzi administracyi państwowej, gdzieby na najwyższych stanowiskach nie było Żydów. — Dość powiedzieć, że obecnie Francya posiada 8 prefektów Żydów — prefekt jest równy rangą i stanowiskiem namiestnikowi, że w sądownictwie mamy kilkudziesięciu Żydów członków wyższych sądów i Trybunału kasacyjnego, że roi się od nich parlament, administracya i medycyna — a nawet w armii pełno jest żydowskich oficerów sztabowych. Cały ten żydowski najazd nastąpił dopiero za trzeciej republiki, to znaczy po 1871 roku, czyli, że w przeciągu niecałych lat 40 Żydzi zdołali wedrzeć się na wszystkie godności i dostojeństwa, jakiemi rozporządza Rzeczpospolita.

Masonerya francuska jest wytworem XVIII wieku i była pierwotnie organizacyą ludzi wolnomyślnych, skierowaną przeciwko deprawacyi despotyzmu i nadużyciom szlachty. — Gdy przywileje klasowe zostały obalone i monarchia upadła, Żydzi zaczęli zwolna przedostawać się w szeregi masoneryi, która pod ich wpływem zwróciła się przeciwko Kościołowi katolickiemu i jest dziś organizacyą antichrześcijańską par excellence. Ona to przygotowała i przeprowadziła ustawę o rozdziale Kościoła i państwa — a przedewszystkiem jej dziełem jest haniebne zagrabienie majątku kościelnego i rozwiązanie wszystkich kongregracyj zakonnych. »Wielebni bracia« Combes, Pelletan, Mascurand, Briand i tylu innych dygnitarzy i polityków republikańskich, którzy od sześciu lat walczą z Kościołem, bronią kłamstwa, oszczerstwa i obłudy, otrzymują wskazówki i polecenia z lóż masońskich i są wykonawcami rozkazów i planów wydawanych i układanych przez Żydów operujących w ciszy Wielkiego Wschodu...

Połączenie masoneryi z Żydami wytworzyło potęgę, która stanęła ponad państwem — i Francya znalazła się nagle pod panowaniem tajemnej władzy podobnej do strasznej pamięci rady 10, rządzącej ongi wenecką rzecząpospolitą...

Do jakiego stopnia te w najwyższym stopniu niemoralne i deprawujące stosunki zaniepokoiły poważniej i samodzielniej myślących Francuzów, o tem świadczą uwagi dziennika tak spokojnego i tak ściśle republikańskiego jak »Journal des Debats«, który pisze między innymi:

Francya dzisiejsza ma dwie hiearchie: jedną znają wszyscy: oznaczają ją tytuły, galony, szpady, lampasy, pióropusze i pensye. Druga jest tajna: nie ma żadnych odznak, lecz z tej tajemnicy czerpie swą siłę, ona tylko ma znaczenie, reszta jest niczem. To hierarchia wolnomularstwa. Hierarchie te nie godzą się ze sobą. Jenerał, pełen znaczenia w jednej, jest w drugiej niższym od ostatniego »brata«. Kaprale, którzy nie cieszą się żadną estymą w świecie pozorów, mają w świecie realnym trzydziesty trzeci stopień rangi wolnomularskiej. Tacy kaprale zrzucają jenerałów z szarży. Korzennik-wolnomularz usuwa mera »klerykała«. Francya jest rządzona przez rząd tajny. Dla tego rządu talent, zasługi, oddanie się sprawie publicznej, usługi już wyświadczone państwu są niczem. Jedno tylko ma znaczenie we Francyi: pewien szczególny sposób skrobania po ręku przy podawaniu dłoni. (Znak masoński).

»Że taka solidarność klasowa jest dla kraju zabójcza, to pewna. A ta solidarność jest treścią masoneryi. Nie darmo loże zwą się np. »Loża pomocnej przyjaźni«. Przyjaźń ta jest tak pomocna, że wszyscy »bracia«, trzymając się za ręce, tworzą łańcuch, barykadujący wszystkie drogi kraju. Dzięki tej solidarności mason jest człowiekiem potężnym. Kto nie jest masonem, nie jest niczem i niczem zostać nie może. Ani ministrem, ani żandarmem, ani woźnym. A teraz rzecz prosta, że ludzie, którzy dzierżą tę władzę, wyciągają z niej korzyści. W hierarchii widzialnej rekompensatę stanowią już same widzialne zaszczyty. Hierarchia tajna ma tylko zyski realne, pieniężne. Daje źródło dochodów dyskretnych, lecz pewnych. Każdy przyzna, że trudno żądać od człowieka, aby z nich nie korzystał. Każda władza dąży do swej realizacyi. Człowiek, zresztą całkiem pospolity, lecz zaopatrzony w ekierkę i fartuszek, rozporządza posadami, rangami, ułaskawieniami... Jakże rozdawać to zadarmo? Duch kupiectwa zstępuje na niego. Sprzedaje kraj w komitetach, ponieważ jest do sprzedania. Francya idzie na tandetę«.

Uwagi powyższe doskonale charakteryzują położenie, w jakiem się znalazła Francya spółczesna po katastrofie 1871 r.

Jest ona wydana na łup żydowsko-masońskiej koalicyi, która systematycznie i wszechstronnie zatruwa i rozkłada społeczeństwo francuskie, otaczając opieką i bogacąc natomiast swoich członków i zwolenników.

Nie brakło odruchów przeciwko tej nieznośnej tyranii, a pierwszem zmaganiem się społeczeństwa z żydostwem i masoneryą była sprawa Dreyfusa. Walka skończyła się zwycięstwem żydostwa, które rzuciło na szalę swoje miliardy i swoje wpływy. Następstwem tej sprawy było opanowanie rządów kraju przez partyę radykalną, która jest tylko emanacyą lóż masońskich i organem wykonawczym Wielkiego Wschodu. Radykaliści przeprowadzili ku większej chwale masonów rozdział Kościoła i państwa i spełnili rabusiowski zamach na dobra kościelne. Bezkrytyczny ogół omamiono obietnicą wydobycia z tego źródła całego miliarda, który miał być przeznaczony na ubezpieczenie robotników na starość. Ale banda rządowa, której oddano likwidacyę skonfiskowanego majątku, wcale nie myślała wypuścić z rąk łupu tak bogatego. Dziś już urzędownie wiadomo, że obiecany miliard stopniał do zera w rękach likwidatorów. Cyfry, które przedostają się przypadkiem i przez jakąś niedyskrecyę do publicznej wiadomości, są istotnie zadziwiające. Każda likwidacya kończy się deficytem! Różni protegowani większości rządowej, deputowanych i ministrów obłowili się przy tej sposobności i krociami wypełnili swoje kieszenia — ale skarb państwa nie otrzymał dotąd ani centyma ze sprzedaży olbrzymich budynków klasztornych, opactw i pałaców biskupich, które przedstawiały rzeczywiście wielką wartość! Rabujące państwo zostało samo obrabowane!

A jednocześnie rozkład moralny postępował bez przerwy, niszcząc dobra duchowe narodu i podkopując potęgę i urok Francyi. Dreyfus znalazł dziesiątki naśladowców. Przed rokiem wykryto szpiegostwo prowadzone na wielką skalę, przez oficera marynarki Ulmo, Żyda, — ciotecznego brata Dreyfusa. Sprzedawał on plany portów, okrętów wojennych, sygnałów, obcym mocarstwom.

Zdrada Ulma była zbyt krzycząca aby ją można było zatuszować; kuzyn Dreyfusa powędrował zatem do więzienia, — skąd go łaska prezydenta z pewnością niebawem uwolni.

W każdym razie był to epizod który społeczeństwo zaniepokoił i do baczniejszej uwagi pobudzał.

Drugim wypadkiem otrzeźwiającym był strajk pocztowców, który z jednej strony ujawnił nowy element walki społecznej w postaci syndykatów, z drugiej wyświetlił zdradziecką politykę rządu i jego zawisłość od lóż masońskich i Żydowstwa.

Zasada strejku była fałszywa. Gdyby urzędnikom wolno było strejkować, zapanowałaby w państwie najstraszniejsza anarchia. Ale pocztowcy chwycili się tego środka, ponieważ zostali oszukani, zarówno przez rząd i jego pośredników, — jak i przewódców socyalistycznych organizacyi robotniczych.

Podobnie jak całe państwo, urzędnicy cierpią dotkliwie pod systemem protekcyi i faworytyzmu. Awanse, odznaczenia i inne łaski, otrzymują jedynie protegowani deputowanych, albo lóż masońskich. Reszta musi pracować i milczeć. Stosunki panujące w administracyi francuskiej są może pod tym względem gorsze niżeli w Rosyi. Nic dziwnego, że pocztowcy zbuntowali się nareszcie i zażądali wydania norm zabezpieczających sprawiedliwy awans. Gdy rząd zwlekał, zagrozili strejkiem, a wtedy Clemenceau wysłał do nich posła Dreyfusa, stryjecznego brata głośnego kapitana, który poczynił daleko sięgające przyrzeczenia. Gdy przyszło do ich realizacyi, rząd wyparł się wszystkiego.

Przywódcy jeneralnej konfederacyi pracy, która obejmuje wszystkie syndykaty robotnicze, obiecali pocztowcom, że jeżeli oni porzucą pracę, nastąpi strejk jeneralny. Było to świadome kłamstwo, bluff, pułapka na urzędników, ale też tacy ludzie jak Pauron, Pataud, Guerin, którzy stoją na czele konfederacyi pracyi to filary masonerii, »wielebni bracia« rozmaitych lóż, główni agitatorzy międzynarodowego socyalizmu.

Masonerya wydała hasło ocalenia rządu za wszelką cenę i biednych zbałamuconych, oszukanych poczciarzy, wydano na pastwę pp. Clemenceau, Barthou i Simyana, wybitnych członków Wielkiego Wschodu. — Naturalnie wezwania do strejku robotnicy nie usłuchali; — rząd wypędził ze służby 500 niższych urzędników, a reszta musiała poddać się woli gabinetu...

Masonerya pokazała swoją siłę i swoją niegodziwość, ale społeczeństwo otrzymało drugie ostrzeżenie.

A wreszcie najnowsze wydarzenia.

Marynarka francuska upada niemal z dniem każdym. Flota francuska nie może dziś zmierzyć się nawet z flotą niemiecką. Niedawno miano spuścić w Tulonie na wodę pancernik »Danton«, — który zatrzymał się w połowie drogi i ugrzązł w basenie, gdzie go budowano! — Parlament wysadził komisyę dla zbadania niesłychanych nadużyć i nieporządków w urzędzie marynarki. Gdy komisya zwróciła się do ministerstwa dla zbadania ważnych aktów odnoszących się do budowy statków wojennych i dostaw amunicyi, — okazało się, że zabrał je ze sobą były szef kancelaryi b. ministra Thomsona, żyda, — niejaki p. Dupont, — dawniej Van der Bergh, — żyd holenderski, inżynier marynarki! Naturalnie szeroka publiczność nawet niepodejrzywała, że p. Dupont był żydem i w dodatku Wielebnym loży „wzajemnej pociechy“.

Niemal równocześnie z wykryciem kradzieży dokumentów w ministerstwie marynarki, policya wpadła na trop ajencyi sprzedającej uwolnienia od wojska, awanse, ordery i t. p. artykuły... Kierownikiem ajencyi był kapitan sztabu jeneralnego Marix, kuzyn Dreyfusa i Ulma, »wielebny brat« wielkiego Wschodu. Sprawa tego Żyda, który był referentem spraw karnych przy trybunale wojskowym w Paryżu i uprawiał na wielką salę łapownictwo i wszelaką korupcyę zatoczyła szerokie kręgi. W kancelaryi sędziego śledczego gromadzą się tłumy ludzi, składających coraz to nowe dowody łajdactw, popełnionych przez Marixa. Bezczelność jego była wprost zdumiewająca. W targach łapówkowych niczego nie owijał w bawełnę.

— Dasz mi tysiąc franków lub pójdziesz do więzienia.

Tak zwykł stawiać kwestyę. I gdy jego ofiary, które przesłuchiwał w wydziale spraw karnych, zapłacić nie mogły lub nie chciały, wsadzał ich bez ceremonii do kozy.

Kapitan Marix zajmował się także — i z tego właśnie główne ciągnął zyski — wyrabianiem posad i koncesyi. A wpływy jego sięgały bardzo wysoko. Na jego usługach były znane w palestrze paryskiej nazwiska, sędziowie apelacyjni, prokuratorowie. Obdzierał szczególnie różnych przedsiębiorców ruletek i »petits chevaux«, którym wyrabiał koncesye. W końcu zaś sam założył tak zwane »petits balles« i kierował grą osobiście, ubrany w mundur kapitański. W mundurze pełnił funkcye krupiera.

Oczywiście nasuwa się tu pytanie, w jaki sposób tego rodzaju człowiek mógł tak długo utrzymać się na stanowisku referenta sądu wojskowego i piastować szarżę kapitańską.

Odpowiedź jest łatwa.

Marix był wolnomularzom. Piastował godność bardzo wysoką; był masonem 33-go stopnia w najwyższej radzie Wielkiego Wschodu.

Zasiadali tam z nim przy jednym stole, w tych samych insygniach, ministrowie i deputowani, wysocy urzędnicy, wojskowi, faworyzowani przez sztab jeneralny, tak skwapliwie „oczyszczany“ po aferze Drayfusa. Zdaje się — że Marix mógłby był otworzyć na wielkich bulwarach sklep pod szyldem: „Sprzedaż protekcyi, posad i wyroków uwalniających“ — i nicby mu się nie stało. Co najwyżej proszonoby go, aby postępował dyskretniej. Stosunki jego zawiązywały się też głównie w wielkiej radzie. »Bracia« starali się też robić dla »brata«, co mogli. Był też Marix jednym z najwybitniejszych i znanych członków klubu republikańskiego na Avenue de l'Opera, gdzie go przyaresztowano, gdy właśnie z wybitnemi osobistościami ze sfer rządowych prowadził rozmowę przy papierosach i przy winie.

Taka jest dzisiejsza Francya żydowska.

Anglia — a przyszłe dreadnoughty austryackie.

Od czasu pamiętnych dni pod Lissą poraz pierwszy zajęła bezpośrednio powszechną uwagę Europy maleńka flota austro-węgierska. Uwagę na nią zwrócił angielski premier Asquith w swem środowem przemówieniu, gdy mówił, iż z flotą austryacką trzeba się już obecnie liczyć ze względu na oficyalnie już objawioną chęć budowy w całem tego słowa znaczeniu okrętów wojennych I klasy t. zw. dreadnoughtów. Przy tej sposobności dostał się nadto komplement flocie austryackiej, gdy Asquith zaznaczył, że Austrya posiada najlepszych marynarzy — rozumie się — po angielskich.

Moment, podniesiony przez Asquitha ma bezsprzecznie swe uzasadnienie. Nie należy bowiem zapominać, iż ewentualne zwiększenie floty austryackiej tudzież postawienie jej na nowoczesnej wyżynie, w razie wybudowania okrętów wspomnianego typu, oznaczać będzie temsamem poważne zwiększenie połączonych sił morskich dwóch aliantów: Niemiec i Austryi.

Stąd słuszne obawy. Anglia znajdując się obecnie w dobie aktualnej i na seryo roztrząsanej kwestyi: ewentualnej inwazyi pruskiej — musi się istotnie z tym faktem liczyć. Wprawdzie sprawa inwazyi pruskiej na ziemię angielską obracała się dotąd raczej w sferze utopijnych hipotez i przypuszczeń — jednak fakta zaszłe w ostatnich czasach, stawiają kwestyę tę na gruncie wielkiego prawdopodobieństwa.

I tak gwałtowne zbrojenie się floty pruskiej nie tylko nie ustaje, lecz raczej z każdym dniem wzrasta. Gorączkowa praca w warsztatach okrętowych wre nieustannie a prawdziwe te molochy stali i spiżu wyrzucają z paszczy swej coraz to nowe potworne kolosy morskie.

Drugiem groźnem widmem, jakie staje przed oczyma Anglii jest zamierzona przez rząd budowa floty powietrznej. Pomyślne bowiem wyniki prób Zeppelina dały rządowi pruskiemu pochop do zrealizowania tej pozornej fantazyi. Zdaniem fachowców niedaleką jest już chwila, gdy w powietrzu zjawią się całe floty, w których skład wchodzić będą: powietrzne dreadnoughty, krążowniki, aeroplany kombinowane z balonami, balony kombinowane z aeroplanami i t. d.

Do tych wszzstkich obaw przyłączają się nadto wypadki ostatnich dni. Tajemnicze »latające Holendry«, o których niedawno pisaliśmy, dowodzą bezsprzecznie, iż Prusy niezmordowanie podpatrują i szpiegują wybrzeża angielskie. Wreszcie liczne stacye niemieckie rozsiane po wybrzeżu Anglii, jako nieliczne ajencye kupieckie są też nie bez znaczenia, tem więcej, iż opinia angielska nie tai się wcale z pewnemi podejrzeniami względem owych placówek »handlu« niemieckiego.

Prasa niemiecka perfidyjnie natrząsa się z rzekomo przesadnych obaw Anglii, jakkolwiek rząd angielski poraz pierwszy wystąpił przez usta swego premiera z zupełnie konkretnym faktem, z którym liczyć się musi — z zamierzonem zbrojeniem się na większą skalę floty tak potężnego sprzymierzeńca Prus, jakim są Austro-Węgry.

Jeszcze jeden wielce charakterystyczny moment należy podnieść. Oto wielkobrytańska admiralicya, śledząc rozwój flot innych państw, bierze w rachubę tylko flotę pruską francuską i obecnie austryacką, tak, że prezydent Asquith ani słówkiem nie wspomniał w swem przemówieniu o takiej potędze morskiej jaką jest flota włoska, która przewyższa przecież austryacką pod każdym względem i w każdym kierunku! Znaczyłoby to, iż Anglia licząc się z ewentualnością napadu, względnie zaczepki bierze pod uwagę tylko wyżej trzy wspomniane mocarstwa, mając aż nazbyt widoczne zapewnienie poparcia ze strony trzeciego »alianta« środkowo-europejskiego: Włoch.

I w tem leży doniosłe znaczenie enuncyacyi premiera angielskiego. Fakt ten podniosła cała prasa niemiecka tak w Niemczech jak i w Austryi. Odtąd zwrócą Niemcy a przedewszystkiem Austro-Węgry jeszcze baczniejszą uwagę na swego »sprzymierzeńca».

W końcu trzeba zaznaczyć, iż enuncyacya ta nie pozostanie bez wpływu na przyspieszenie budowy austryackich dreadgnouhtów, które zaledwie dopiero na papierze istnieją, co pociągnie za sobą nowe i zupełnie nieproduktywne wydatki. Prasa wiedeńska alarmuje już opinię publiczną w tym kierunku, przytaczając jako jeszcze jeden ważny powód to, że nowoczesna technika strategiczna na morzu nie może się ograniczać tylko do ochrony wybrzerzy, (a więc Dalmacyi i Istryi) bo jeśli ma rzeczywiście temu zadaniu odpowiedzieć, musi cały punkt ciężkości przenieść na pełne morze. A do tego potrzeba floty wzorowej pod każdym względem, a więc zaopatrzonej i w okręty typu: dreadnought.

Dar Grunwaldzki.

W dalszym ciągu subskrybowali na Dar Grunwaldzki Rada m. Lwowa 25.000 K, Radni m. Lwowa 10.000 K, Urzędnicy i Dyrekcya Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie 2.000 K, Stanisław Starzewski z Jarosławia 100 K, Alfred Doschop z Pałahicz 500 K, Józef Machnowski, urz. prywatny z Rozdołu 100 K, Angelo Bartoń ze Lwowa 200 Koron, Koło medyków w Wszechnicy lwowskiej 50 K, Wanda Zawziętówna, naucz. muzyki we Lwowie 100 K, Konstruktorzy techniczni dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie 500 Kor., Członkowie grona nauczycielskiego VII gimn. we Lwowie 750 K, Grono urzędników c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie 2.000 K, Adolf Ekes ze Lwowa 200 K, Czesław Minnicki, aptekarz w Warężu 250 K, Józefowie Zgórscy ze Lwowa 200 K, Grono nauczycielskie szkoły wydziałowej im. Staszica we Lwowie 170 K, Profesorowie Polacy gimnazyum w Brzeżanach 2.340 K, F. Taube z Wasylkowic 10 K, Janina Górska z Kamieńca Podolskiego 50 K. X. Michał Dobija, wikary w Płazowie, 50 K, X. Jan Stojak, proboszcz w Płazowie 50 K, Władysław Bełza ze Lwowa 20 K, Maryśka, Stefa i Tadzio Buczkowie ze Sokala 60 K, »Koło literacko-artystyczne« we Lwowie 4.000 K, które utworzy 20-groszowy dodatek miesięczny do wkładki, Grono nauczycielskie gimnazyum w Tarnowie 1.080 K, Polacy w Jersey-City w Ameryce 20 K, Uczenice zakładu p. H. Kaplińskiej w Krakowie 500 K, Rada adm. fundacyi Skarbkowskiej 5.000 K.

Bezpośrednio do Zarządu Głównego T. S. L. wpłynęły następujące ofiary:

Na »Dar Grunwaldzki« zebrano na skutek przemówienia Dra Lucyana Rydla podczas bankietu na cześć hr. Stanisława Tarnowskiego dnia 25 b. m. 266 k, Ksawera Mroczkowska ze Stanisławowa 2.000 K. Od p. Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza w Tarnowie otrzymał Zarząd Główny pismo, w którem ten obowiązuje się składać co roku do końca życia kwotę 100 K. a zarazem porusza myśl, by składki na »Dar grunwaldzki« deklarowano bezwarunkowo, bez względu na to, do jakiej łącznej sumy dojdą deklarowane kwoty.

Od Dra Henryka Szarskiego, wiceprezydenta m. Krakowa otrzymał Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej list następującej treści:

»Zobowiązuję się niniejszem złożyć 2.000 K (dwa tysiące) Towarzystwu Szkoły Ludowej w Krakowie, jeżeli do lat 5-ciu zbierze się w ten sposób zobowiązań na kwotę 1 miliona koron. Na dowód, że wierzę w spełnienie się tego warunku, posyłam jako zaliczkę na subskrybowaną kwotę koron 200 (dwieście). Dr H. Szarski«.

Do dnia dzisiejszego subskrybowano na Dar Grunwaldzki 212.461 K.

Zlot „grunwaldzki“
Sokolstwa polskiego w Krakowie.

Zjazd delegatów Towarzystw sokolich uchwalił w październiku roku zeszłego dać inicyatywę do obchodu 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem w r. 1910 i wziąć w tej uroczystości udział przez urządzenie zlotu związkowego. Rocznica wypada 15 lipca. Ze względu jednak na czas wakacyjny należało przesunąć ten termin na początek lipca, aby w takiej uroczystości młodzież szkolna wziąć mogła udział bez uszczerbku dla koniecznego wypoczynku wakacyjnego. Z tego powodu oznaczono termin zlotu na dzień 4 i 5 lipca.

Przygotowania do zlotu, który będzie najważniejszą częścią całej uroczystości, są już w pełnym toku. Osobne komisye techniczne opracowały program ćwiczeń publicznych na dwa dni w ten sposób, że każdego dnia wykonane będą inne rodzaje ćwiczeń. Ćwiczenia te prawie wyłącznie masowe, mają przeważnie charakter rycerski. Chciano w ten sposób stworzyć odpowiednie tło dla całej uroczystości a równocześnie zwrócić uwagę na wiele rodzai ćwiczeń cielesnych, dziś zaniedbanych, które jednak w naszym programie wychowawczym ciała duże zastosowanie znaleść winny. Zatem przedstawi w przyszłym roku Sokolstwo polskie prócz znanych masowych ćwiczeń wolnych maczugami i lancami, jeszcze nowe ćwiczenia szablami, karabinami, wielką jedną maczugą i t. p. Spodziewany jest duży udział w ćwiczeniach kobiet naszych, dla których grono techniczne przygotowuje dwa rodzaje ćwiczeń.

Nadto projektowane są ćwiczenia ludowe połączone z charakterystycznymi tańcami, zatem krakowskie wesele z dziarskim »Krakowiakiem« i ćwiczeniami kosą i śląskie dożynki lub zakopiańskie wypędzanie owiec z ćwiczeniami ciupagami.

Rozpoczęto również bardzo szerokie przygotowania administracyjne. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Związku, które się odbyło w dniu 20 maja uchwalono wydać na własny rachunek artystyczny afisz zlotowy, nalepki iluminacyjne. W tym celu powierzono Wydziałowi Sokoła krakowskiego, aby zwołał w jak najkrótszym czasie komisyę artystyczną, która szczegółowo projekty tych wydawnictw artystycznych obmyśli, aby wcze-

śnie można wykonanie ich którejś z krajowych firm polecić. W Krakowie również przygotowują się plany na boisko, obmyślają sposoby pomieszczenia i ugoszczenia uczestników i organizują komitety, mające urządzić szereg wycieczek po uroczystościach grunwaldzkich.

Nie mniejsze zainteresowanie obudził ten zlot i cała uroczystość w pojedynczych towarzystwach. W wielu z nich zaprowadza się oszczędności, aby wziąć udział w zlocie w jak największym poczcie bez względu na znaczną dosyć odległość Krakowa od wschodnich granic kraju i na potrzebny na tę wycieczkę dłuższy czas. Prócz zainteresowania się zlotem ruch większy gimnastyczny budzą zapowiedziane na dwa dni przed zlotem zawody, w których iść się będzie o lepsze w różnego rodzaju skokach, biegach, rzutach, w pływaniu, strzelaniu, wioślarstwie, jeździe na kole i w ćwiczeniach naśladujących naturalne przeszkody w terenie jak ściany, baryery i t. p. Ten nowy rodzaj zawodów, które przy dosyć ciężkich warunkach mają dać i ogólnych zwycięzców we wszystkich rodzajach ćwiczeń, ma na celu pobudzić młodzież naszą do wszechstronnego ćwiczenia ciała swego.

Cały ten zlot ma na celu pobudzić społeczeństwo do gromadzenia wszystkich sił, jakie potrzebne są, aby módz skutecznie odpierać nawałę, jaka na nas idzie w celu ostatecznego nas zgniecenia. Sokolstwo podjęło tę myśl w przekonanin, że to najlepszy sposób uczczenia rocznicy grunwaldzkiej i w nadziei. że te usiłowania jego spotkają się z czynną pomocą wszystkich warstw narodowych.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w niedzielę Zielone Świątki; pojutrze w poniedziałek drugi dzień Zielonych Świąt.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 49; zachód przypada o godz. 8 minut 6; długość dnia godzin 16 minut 17.

Kraków, dnia 29 maja.

Zielone Święta.

Siedm tygodni po święcie Paschy obchodzili Izraelici Zielone Święta. Nazywano je świętem tygodni, lub ze względu na to, że przypadały w czasie zbiorów — świętem żniw. W dniu tym ofiarowali Żydzi pierwociny ze zboża i chleba, i dlatego Zielone Święta zwano też świętem pierwocin. Sama nazwa Zielone Święta przyjęła się w hebrajszczyźnie dopiero wówczas, gdy Kościół katolicki dzień ten nakazał święcić, jako pamiątkę zesłania Ducha św. Grecka nazwa *penteconta* (pięćdziesiąt) powstała wskutek tego, że Zielone Święta nastawały w pięćdziesiąt dni po Wielkiej Nocy. Pod względem liturgicznym odpowiada obchód tego święta Wielkiej Nocy. Jak w noc Świąt Wielkanocnych, tak samo również i w noc przed Zielonemi Świętami odbywał się chrzest katechumenów. Chrzest i komunię nowochrzczeńców poprzedzał postjednodniowy. Tak więc sobotę przed niedzielą Zielonych Świąt przeznaczono wyłącznie na przygotowanie się do święta.

W przeciwieństwie do Żydów rozciągnął Kościół katolicki święcenie Zielonych Świąt, podobnie jak Świąt Wielkanocnych, na cały tydzień. Jeszcze koncilium w Moguncyi w roku 813 nakazuje powstrzymać się od pracy przez przeciąg całego tygodnia, a cały czas poświęcić modlitwie. W roku 1094 ograniczył synod w Konstancyi czas świętowania do trzech dni i stan taki pozostał w Austryi aż do Maryi Teresy, która wiele świąt zniosła zupełnie w obrębie swego państwa.

Czas Wielkiej Nocy czcili poganie, a więc i nasi praojcowie jako zwycięstwo światła nad mrokiem. W niewiele tygodni potem obchodzono uroczyście święto lata: światło i ciepło tryskało począwszy od Wielkiej Nocy ożywczem źródłem i rozlewało się hojnie po falujących, rosnącem szybko zbożem polach. Plony dojrzewają, chleb codzienny się przygotowuje, wszyscy cieszą się z powodu nadchodzącego żniwa. Lasy i niwy rozbrzmiewają nieustającem pieniem ptactwa, słowem cała natura się raduje.

Nic więc dziwnego, że Kościół ustanowił to święto lata jako trzecie z rzędu główne święto kościelne. W Wielką Noc niebo zwyciężyło śmierć i piekło, w Zielone święta Duch święty napełnił ziemie pokojem. Zarówno Wielkanoc, jak i Zielone święta uświetniono całem mnóstwem pieśni kościelnych i świeckich. Do najsłynniejszych należą »Veni sancte Spiritus« i hymn »Veni Creator Spiritus«. Pierwszą przypisują królowi Robertowi (1031) lub papieżowi Innocentemu III (1216). Jest ona niezmiennym wyrazem życia wysoko uduchowionej tęsknoty duszy i potrzeby ziemskiej pielgrzymki za czystością, spokojem i wolnością życia. Hymn »Veni Creator Spiritus« jest prawdopodobnie utworem papieża Grzegorza Wielkiego. Opiewa on szereg wspaniałych obrazów Świętego Ducha, dawcę światła i życia. Czem światło i woda dla ziemi, tem Duch święty jest w sposób nieskończenie wyższy dla wszechświata. Wszystko dzieje się w Nim i przez Niego.

Ducha św. uważano zawsze za ojca, opiekuna i przyjaciela ubogich. Przekonanie to miało wyraz nietylko w pieśni, lecz i w dziełach miłosierdzia, w przeróżnych fundacyach, szpitalach i t. p. Wiele również zakonów i stowarzyszeń powstawało w ciągu wieku pod wezwaniem Ducha św.

Obchodzenie Zielonych Świąt w świecie katolickim nie jest zatem, jak widzimy, pozbawione głębszego znaczenia.

Od Wydawnictwa. Z powodu „Zielonych Świąt“ najbliższy numer naszego dziennika wyjdzie w porannym formacie we wtorek o godzinie 9 rano, wieczór zaś jak zwykle o godz. 6.

Muzyka kościelna. W pierwszy dzień Zielonych Świąt w kościele Najśw. M. Panny w czasie sumy pontyfikalnej o godzinie 10, chór miejscowy wzmocniony wykona mszę X. Zg. Mitterera z towarzyszeniem orkiestry 13 p. p., na Graduale „Emi Spiritum Tuum,“ na Ofertoryum“ „Confirma hoc Deus.“

Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki prosi o umieszczenie bliższych informacyi, odnoszących się do wycieczek na Bielany parostatkami podczas obydwu dni Zielonych Świąt. Przewóz odbywać się będzie na dwóch statkach: „Goplanie“ i Nadwiślaninie,“ które dają wszelkie gwarancye wygody i bezpieczeństwa. Jazda trwać będzie w górę rzeki tylko 45 minut, z powrotem zaledwie 25 minut. Dostęp do statków tak w Krakowie, jak i na Bielanach bardzo dogodny, bo pokład kosztować będzie 80 hal., kajuta 50 hal. w jedną stronę. Ponieważ Komitet postarał się o namioty na statku, przeto wycieczki odbędą się bez względu na pogodę. Za Komitet: St. Szarski, sekretarz.

Z komitetu II wystawy „Zero“ komunikują nam: Zero jest w przededniu vernissag'u. Dzieła nadesłane obiecują wystawę nader interesującą. Oprócz nazwisk, jak: Malczewski, Kossak, Pochwalski, Wodzinowski, Tetmayer, Lentz, Żmurko, Weyssenhoff, które same za siebie mówią, cała falanga sił młodych, hołdująca zasadom „Zera“, bierze czynny udział swemi pracami i robi wystawę tem więcej zajmującą. Koło 15 czerwca wystawa wzbogaci się jeszcze jedną salą, dziełami, które są w drodze. Jednym z dowodów sympatyi ogółu artystów polskich dla „Zera“, jest oczekiwane przybycie na otwarcie wystawy Henryka Weyssenhoffa, Stanisława Lentza i Kazimierza Pochwalskiego.

Komitet zaznacza, że rozesłane zaproszenia dają prawo wolnego wstępu. Wstęp dla ogółu 3 kor.

Opera i operetka lwowska w Krakowie. W piątek dnia 11 czerwca br. rozpoczyna u nas sezon letni opera i operetka lwowska.

Skład personalu stanowią: artystki: Brzeska Felicya, Dębicka Jadwiga, di Doi Helena, Kasprowiczowa Amelia, Kliszewska Karolina, Łopatyńska Filomena, Markówna Marya, Miłowska Helena, Poraj Janina, Sołłohub Irena, Schupp Helena.

Artyści: Bańkowski Feliks, Floryański Władysław, Jeleński Leon, Kalinowski Eugeniusz, Karasiński Edmund, Kossak Jan, Krzewiński Julian, Ludwig Adam, Łowczyński Tadeusz, Okoński Adam, Pasławski Karol, Paszkowski Władysław, Schmidt Zygmunt, Solnicki Józef, Sulikowski Bolesław, Tarnowski Stanisław, Zaremba Józef.

Repertuar tegorocznego sezonu obejmuje: Opery: „Aida“, Verdi'ego; „Bal maskowy“, Verdi'ego; „Carmen“, Bizeta; „Cyganerya“, Puccini'ego; „Cavaleria rusticana“, Mascagni'ego; „Demon“ Rubinsteina (nowość), „Faust“, Gounod'a, „Halka“, Moniuszki; „Królowa Saby“, Goldmarka (nowość); „Lohengrin“, Wagnera; „Madame Butterfly“, Puccini'ego (nowość); „Manon“ Massenet'a; „Eugeniusz Onegin“, Czajkowskiego; „Opowieści Hoffmana“, Offenbacha; „Pajace“, Leoncavalla; „Straszny dwór“, Moniuszki; „Żydówka“, Halevy'ego.

Operetki: „Baron cygański“, I. Straussa; „Czar walca“, O. Straussa; „Druciarz“, Lehara; „Dzwony z Corneville“, Planquett'a; „Gejsza“, Iones'a; „Księżniczka dolarów“, Falla (nowość); „Lalka“, Audrana; „Manewry jesienne“, Kalmana (nowość); „Mąż trzech żon“, Lehara; „Maskota“, Audrana; „Nietoperz“, I. Straussa; „Posłaniec 6666“, Ziehrera; „Piękna Helena“, Offenbacha; „Rozwódka“, Falla (nowość); „Słodka dziewczyna“ Reinhardta; „Waleczny żołnierz“, O. Straussa (nowość); „Wesoła wdówka“, Lehara.

Kierownictwo spoczywać będzie w następujących rękach: kapelmistrz opery — Piotr Stermicz, reżyser opery — Władysław Floryański, zastępca reżysera opery — Karol Pasławski, kapelmistrz operetki — Franciszek Słomkowski, reżyser operetki — Józef Solnicki.

Przepisy dla fiakrów. Dyrekcya policyi wydała w ostatnich dniach bardzo pożądany przepis dla wszelkiego rodzaju pojazdów, a zwłaszcza fiakrów, nakazujący im, w czasie jazdy na skrętach ulic, oraz w miejscach licznie uczęszczanych, zwalnianie jazdy pod rygorem odpowiedzialności karno-sądowej. Przy tej sposobności przypominamy, że nie wolno jest fiakrowi liczyć przebytej drogi na tak zwane „kursa,“ lecz jedynie tylko na kwadranse lub godziny, wedle taksy umieszczonej w cenniku. W razie tak licznie praktykowanych nadużyć w tej mierze należy zwrócić się do dyrekcyi policyi, która natychmiastowo spór rozstrzygnie.

Zabawa publiczna. Dnia 29 czerwca odbędzie się staraniem Tow. im. Kraszewskiego (pomocy materyalnej dla kształcących się kobiet) zabawa publiczna w parku Jordana. Komitet urządzający, liczy na poparcie ze strony pp. właścicieli sklepów, do których się zwróci z prośbą o fanty.

Bliższe szczegóły podane będą później.

Festyn na dochód przytuliska i Towarzystwa wzaj. pomocy uczestników powstania z r. 1863/4, mający się odbyć w dniu 6 czerwca br. w parku Dra Jordana, zapowiada się bardzo dobrze. Komitet nie szczędzi pracy i zabiegów, aby oprócz loteryi, mającej przeszło 600 fantów do rozlosowania (co 5-ty wygrywa) były i przeróżne zabawy. W festynie tym z całą życzliwością przyjął współudział chór Lutni, orkiestra pod osobistym kierownictwem p. Czyżowskiego przygrywać będzie, zaś amatorowie, powodowani sympatyą dla naszych zasłużonych weteranów, zajmują się urządzeniem kabaretu, tej modnej zabawy, tak bardzo rozweselającej publiczność. Słowem komitet robi wszystko, aby zachęcić naszą publiczność do jak najliczniejszego przybycia na festyn.

III klasa przy pociągach pospiesznych. — Z dyrekcyi kolei państwowych komunikują nam:

Od 1 czerwca br. począwszy kursować będzie przy pociągach pospiesznych Nr 7, odjazd z Wiednia o g. 7·45 wieczór i Nr. 8, przyjazd do Wiednia o g. 8·10 zrana, 1 wóz III klasy między Wiedniem a Lwowem, a od 7 czerwca br. począwszy zaprowadzony będzie na próbę przy pociągu pospiesznym Nr 7 także 1 wóz III klasy z Wiednia do Brzecławy, celem bezpośredniego przejścia do pociągu Nr. 807, jadącego do Berna.

Wobec tego, że przez dodanie wymienionych wozów III klasy osiągnięte będzie dopuszczalne najwyższe obciążenie pociągów Nr. 7 i 8 kursujących między Wiedniem a Lwowem, dalsze obciążenie tych pociągów przez pomnożenie wozów III klasy, jest wykluczone.

Ze względu na to, nastąpić muszą ograniczenia w używaniu III klasy, uwidocznione w obwieszczeniach rozlepionych przy oknach kas osobowych.

Do jazdy wozem III klasy, kursującym przy pociągu pospiesznym Nr. 7 z Wiednia do Brzecławy i dalej do Berna nie będą wydawane bilety do Brzecławy.

Wogóle nastąpi przyjęcie podróżnych III kl. przy tych pociągach li tylko w miarę istniejących wolnych miejsc do siedzenia i za okazaniem biletów jazdu oraz biletu na miejsce wydawanego bezpłatnie przy kasach osobowych.

Wobec tego nie będzie dozwolone lokowanie podróżnych z biletami III klasy dla braku miejsca w tejże klasie wyższej bez uiszczenia odpowiedniej dopłaty.

Z ruchu ludności. W czasie od 9 do 22-go maja urodziło się w Krakowie 123 dzieci (z tego chłopców 63), zaś umarło 109 osób (zamiejscowych 35), z tego na suchoty 26, zapalenie płuc 9, szkarlatynę 3, z przypadku 4, wskutek samobójstwa 4 i t. d. — Procentowo wynosi śmiertelność miejscowa 17 na 84; małżeństw zawarto w tym czasie 31.

Wieczorek humorystyczny. W piątek dnia 4 czerwca b. r. wystąpi gościnnie w Teatrze ludowym ze swymi monologami artysta sceny łódzkiej p. W. Wróblewski, znany powszechnie ze swych doskonałych kreacyj. Program wieczoru oprócz występu p. Wróblewskiego, wypełni jednoaktówka, odegrana przez artystów sceny ludowej.

Z teatru miejskiego. W świąteczne dnie niedzieli i poniedziałku daje teatr miejski cztery przedstawienia; w niedzielę popołudniu ukaże się: „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem Słowackiego: „Balladyna“.

W poniedziałek popołudniu świetna, pełna humoru krotochwila: „Król“, wieczorem: „Noc listopadowa“, po raz ostatni w bieżącym sezonie, a po raz dwudziesty piąty od dnia wystawienia.

We wtorek ukaże się niegrana od kilku miesięcy: „Lilla Weneda“, majestatyczna tragedya Słowackiego.

Z Instytutu muzycznego. Doroczny popis uczniów Instytutu muzycznego, zapowiedziany na dzień 7 czerwca b. r., zawiera w programie utwory: Schuberta, Mendelsohna, Stamitza, Chopina, Moniuszki-Melcera, Raffa, Mozarta, Sainst-Saénsa, Beethovena, Svendsena i Rubinsteina. W produkcyach biorą udział uczniowie tak z niższych, jak i z wyższych klas. Pierwszy ten doroczny popis uczniów Instytutu muzycznego odbędzie się w dużej sali Starego Teatru ze współudziałem pełnej orkiestry pana Czyżowskiego.

Bilety na popis sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego po cenie 3, 2 i 1 kor., gdzie również nabywać można artystyczne programy po cenie 20 hal.

Wielką wycieczkę do Okocima urządza dnia 6 czerwca br. kat. Stow. „Praca“. — Wyjazd z Krakowa o godz. 11 przed południem, w Słotwinie oczekiwać będą gości samochody i furmanki. — O godz. 2 popoł. rozpocznie się koncert muzyki wojskowej 56 pp. i festyn urozmaicony niespodziankami. — O godz. 4 popoł. zabawa taneczna w sali pawilonu okocimskiego. Wieczorem oświetlanie parku. — Bufet i kręgielnia na miejscu. — Powrót do Krakowa o godz. 10·40 w nocy.

Cena biletu, który uprawnia do jazdy koleją tam i z powrotem, oraz wstępem do parku na festyn i zabawę 3 kor. Bilety do nabycia w sklepie p. Madejskiej (Sukiennice) i w administracyi „Postępu“, ul. św. Krzyża l. 7.

Bliższe szczegóły ogłoszono afiszami.

Konkurs na projekt zabawki. Wydział Tow. „Sztuka podhalańska“ w Zakopanem — na skutek próśb z różnych stron Polski — przedłużył termin nadsyłania projektów do d n i a 20 czerwca b. r.

Teatr Rozmaitości w parku Krakowskim. Z dniem 1 czerwca br. wystąpi Teatr Rozmaitości z nowym programem, złożonym z pierwszorzędnych sił artystycznych. Program niezwykle interesujący i ciekawy przedstawia się następująco: Henryka D e l n o r a, śpiewaczka operetkowa; Maks W e l s o n, gimnastyk (na linie rozciągniętej), L e s G r i s a n t o s, mistrze kolorów; T h e s i x D a i v i s, akrobaci parterowi, W. C o l l i u s, plastyczne obrazy modernistyczne, T h e F i v e L ü n d s, kwintet muzyczny; C h e r R u d o l f y (sceny z herbaciarni ludowej); S t e l l a J o u l o u t t e, zachwycająca gejsza. Wyborowa zaś muzyka odegra szereg utworów muzycznych z najnowszych operetek, które obecnie wystawiają na scenach pierwszorzędnych teatrów operetkowych.

Świetny program, pełen nowości atrakcyjnych, który stanowić będzie niejako „clau“ przedstawień Teatru Rozmaitości — ściągnie zapewne liczną publiczność, do czego przyczyni się również szybka obsługa, jak niemniej wzorowo prowadzona kuchnia.

Śmiertelny upadek. Stefan Dziedzic, 34-letni murarz, zajęty przy budowie kamienicy w Zakrzówku pod l. 80, spadł wczoraj wieczorem z rusztowania tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Zmarły osierocił żonę i 4 dzieci.

Przypadkowe otrucie. Wczoraj popołudniu zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzecką l. 12, gdzie 3-letnia córeczka rodziców, zamieszkałych w tej kamienicy, zachorowała gwałtownie wśród objawów otrucia.

Po przybyciu na miejsce, zastało już Pogotowie jednego z lekarzy, zajętego niesieniem pomocy, bardzo utrudnionej, gdyż zawezwano go dopiero w 4 godziny po zajściu. Bezprzytomne dziecko przewieziono do szpitala św. Ludwika, gdzie o godz. 6 wieczorem zakończyło życie. Powodem zatrucia było spożycie znaczniejszej ilości gorzkich migdałów, które, jak wiadomo, zawierają w sobie kwas pruski.

Z Kraju.

Obrady Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych zakończyły się wczoraj. W drugim dniu obrad po załatwieniu sprawy zmiany statutu i innych więcej formalnych kwestyi przystąpiono do wyborów. Prezesem Towarzystwa wybrano Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Następnie referent komisyi weryfikacyjnej dr. Sunikiewicz postawił wniosek unieważnienia wyborów delegatów w Borszczowie i Husiatynie. Uchwalono dyrektywę do wydziału centralnego, by ten wydał szczegółową instrukcyę co do wyboru delegatów. Na wniosek inż. Nitscha z Krakowa uchwalono wreszcie, by komisya statutowa pozostała w permanencyi przez rok i wnioski w sprawie zmiany statutu przedłożyła dopiero na następnem zgromadzenin delegatów.

Do wydziału centralnego wybrani zostali pp.: Józef Padewski jako I. przewodniczący, dr. Adam II., Zygmunt Ajdukiewicz III. przewodniczący.

a) przez grupę służbodawców wybrani członkowie wydziału: dr. Agopsowicz Kazimierz, Paweł ks. Sapieha, Oskar Schnell, Zygmunt Szalakiewicz, delegat oddziału Kas oszcz., Leonard Nitsch, delegat oddziałów krakowskich i zach. Galicyi, Julian Cybulski; zastępcy: Mieczysław Sędzimir, delegat oddziałów krakowskich i zach. Galicyi, Aleksander Weissmann Zawidowski, Maryan Krzyżanowski;

b) przez grupę ubezpieczonych wybrani członkowie: Fabiański Wacław, dr. Szymański Henryk, Ulmer Narcyz, delegat Związku stow. D. Kotłowski, dr. Bartoszewicz Stefan, delegat oddziału przemysłu naftowego, Trojan Józef; zastępcy: Jul. Krupa, dr. Smoluchowski Tadeusz, delegat oddziału przemysłu naftowego, Zarzycki Antoni, delegat oddziału Kas oszczęd.

Do komisyi matki na r. 1910 wybrani pp.: dr. Dylewski Jan, dr. Baczewski Henryk, dr. J. Rozwadowski, Gąsiorowski Kazimierz, Ruszczyński Gwido, br. Gotz-Okocimski Jan, Burzyński Mieczysław, dr. Lisowiecki Maryan, Kabłak Michał, Dąbrowski Wojciech, Fabiański Wacław, Solak Jakób, Marszałkowic Jan, dr. Raczyński Józef, Moszyński Bronisław, Braun Włodz.

Do komisyi rewizyjnej na r. 1910 wybrani pp.: Zawadzki Aleksander, Langier Jan.

Przemyśl. (Kor. wł.). Z j a z d k o l e ż a ń s k i. Zamieszkali tu byli uczniowie klasy 8 gimnazyum przemyskiego, którzy przed 25 laty składali w Przemyślu maturę gimnazyalną, proszą kolegów rozrzuconych po kraju, by zechcieli celem porozumienia się co do zjazdu nadesłać adresy swe na ręce Dra Z. Manheima, lekarza miejskiego.

„W y s t a w a o b r a z ó w.“ Jakiś wędrowny „malarz akademicki,“ Karol Schwartz, ogłosił afiszami, że od 28 bm. do 1 czerwca urządza w „Sokole“ wystawę obrazów, w czem „60 dzieł mistrzów (!) w guście secesyjnym.“ Nieudelnie śmieszna reklama i bezpłatny wstęp, każą się domyślać, że panu owemu idzie o sprzedanie swych „secesyjnych “arcydzieł. Liczy, że na wiedeński towar odbiorców znajdzie. Być może. Wszak mojżeszowi bracia nasi do Wiednia i wszelkiej wiedeńskości wciąż wzdychają.

„S o k ó ł.“ Walne Zgromadzenie „Sokoła“ odbędzie się 3 czerwca. Sprawozdanie ogłoszone drukiem, stwierdza jedno: stagnacyę. Wysiłki Wydziału idą na marne. Apatya, która nie pozwala rozwinąć się żadnemu Towarzystwu i „Sokołowi“ daje się we znaki.

Z s a l i s ą d o w e j. Rozpoczęła się nowa kadencya sądów przysięgłych. Trzy wyroki — trzy zasądzenia. Piotr Łuć, spekulant budowiany, który przed bankructwem chciał uciec do Ameryki, skazany na 2 miesiące więzienia. Jędruch Węgier, sierota, analfabeta, ze złości podpalił sąsiada. Skazano go na 3 i pół roku więzienia. Kaśka Czornoza, dzieciobójstwo, zasądzona na 2 miesiące. Rozprawy toczą się dalej.

K r a d z i e ż e w b u r s i e. W bursie ruskiej, od dłuższego czasu trafiają się sporadyczne kradzieże. Śledztwo, otoczone tajemnicą, miało wykazać, że sprawców kradzieży należy szukać w samym zakładzie.

Karczma stoi pustką. Z P o c z a p i n i e c piszą nam: We wsi Poczapińcach, leżących w pobliżu Tarnopola, od pewnego czasu cała młodzież wsi i młodsi gospodarze pod wpływem proboszcza z Draganówki wstrzymała się od alkoholu, wobec czego karczma poczapiniecka wielu straciła klientów, znoszących ciężko zapracowany grosz w ręce karczmarza. Młodzież dzielna, całą duszą i zapałem młodzieńczym przylgnęła do „Czytelni“ tarnopolskiego Koła T. S. L., która to „Czytelnia“ stała się dla tej młodzieży wiejskiej wszystkiem, tam się schodzi i czas trawi na czytaniu pożytecznych książek i zdrowych gazetek ludowych, tam też odbywa próby zawiązanego Kółka amatorskiego wiejskiego.

Arendarz popadł w rozpacz i u dawnych swych przyjaciół, starszych włościan, stanowiących codziennych gości poczapinieckiej karczemki, znalazł pomoc. Starsi tedy włościanie z pisarzem na czele wystąpili przeciw młodzieży (!!) i „Czytelni“ i wydali okólnik, w którym jako Rada gminna, zakazują pod karą wychodzić pojedynczo lub w grupie po wsi po 9 wieczorem, gdy o tej porze młodzi wracali z „Czytelni“ do domu. Młodzież trzyma się w tej alkoholicznej walce dzielnie i zdaje się, że nie zejdzie z raz powziętej drogi.

W akademii górniczej w Przybramie udziela wszelkich informacyj, tyczących się studyów, „Czytelnia polska“ akademików górniczych w Przybramie (Czechy).

Ze świata.

Katedra żeglugi powietrznej. Na posiedzeniu wirtemberskiej komisyi finansowej, poruszono myśl utworzenia przy akademii technicznej w Stuttgarcie — a więc w ojczyźnie wzlotów Zeppelinowskich — katedry żeglugi powietrznej. Minister oświaty obiecał pod tym względem wszelkie poparcie i stworzyć w tym celu specyalny etat.

Polowanie na wielbłąda na ulicach Berlina. Pewnego wczesnego poranku mieszkańcy jednej z ulic berlińskich zostali nagle przebudzeni strasznym hałasem, wszczętym, jak się okazało, przez bandę cyganów, na widok uciekającego wielbłąda, unoszącego na swym grzbiecie jakąś zagadkową postać, napróżno usiłującą poskromić rozszalałe zwierzę. Krzyk się wzmógł jeszcze więcej, gdy naraz niefortunny jeździec spadł z grodu wielbłąda na bruk, a uwolniony wielbłąd pomknął szybko ulicami, ścigany przez tłum pauprów. Dopiero o wiele później udało się uciekiniera przyłapać. Jak się okazało, przyczyną całej tej niezwykłej awantury był jeden z chłopaków, pragnący bez wiedzy właściciela wielbłąda, popisać się w kole swych znajomych oryginalną jazdą.

Wzrost ludności żydowskiej. W Austryi na 1000 osób rodzi się 32 dzieci żydowskich. Mała stosunkowo ilość narodzin mogłaby wskazać, iż wzrost ludności żydowskiej jest stosunkowo mniejszy, aniżeli ludności innych wyznań, ale równocześnie liczba wypadków śmierci jest znacznie u nich mniejsza, wogóle zaś osiągają późny wiek życia. W Rosyi rodzi się na 1000 osób 31 dzieci żydowskich, zaś 41 rosyjskich. Większą liczbę dzieci ma ludność uboższa. W krajach, gdzie Żydzi stanowią warstwy bogate, procent wzrostu jest znacznie mniejszy, aniżeli w krajach o ludności przeważnie ubogiej. Obecnie ludność żydowska liczy 10 milionów.

W Austryi na 2000 Żydów, zaledwie jeden rocznie przyjmuje wiarę chrześcijańską, na Węgrzech jeden na 1700. Na Węgrzech przyjmuje rocznie przeszło 400 chrześcijan religię żydowską, a przyczyną tego jest małżeństwo. — Pod względem liczby wypadków chrztu, pierwsze miejsce zajmuje Wiedeń, drugie Berlin, trzecie Budapeszt.

Śmierć niemowląt w wielkich miastach całego cywilizowanego świata była w r. 1907 mniejszą, aniżeli w latach poprzednich. Na 100 żywo urodzonych przypadało śmierci wśród niemowląt: w Kairze 33·0, w Chicago 26·7, w Petersburgu 26·6, w Moskwie 26·3, we Wrocławiu 22·4, w Monachium i Poznaniu po 19·3, w Marsylii 17·9, w Warszawie 17·2, w Nowym Jorku 15·6, w Krakowie 15·5, w Peszcie 15·5, we Lwowie 14·6, w Wiedniu 14·4. Najmniejszą śmiertelność wykazują: Aberdeen 2·6, Bordeaux 6·2, Christijania 7·7, Amsterdam 8·9, Zürich 9·5, Paryż 10·4, Berlin 11·2, Londyn 11·4.

Czem myli się starożytni? Mydło, jako środek do mycia, jest dopiero w drugim wieku po Chrystusie, znane. Wprawdzie Pliniusz, żyjący w I. wieku naszej ery wspomina o Gallach, jako wynalazcach mydła, ale u nich było ono używane początkowo jedynie dla celów kosmetycznych, jako pomada. Przy jego pomocy nadawano włosom piękny połysk. Ludy dawniejsze nie znały mydła zupełnie. Miejsce jego zastępowały boryt i metez. Boryt, zwany przez Arabów baurachem, jest to sól ługowa, wydobywana z odpowiednich roślin, których popiół posiada silne właściwości alkaliczne. Nadto jest wiele roślin, które już to w stanie świeżym, już to suszonym, mogły służyć jako środek oczyszczający. Germanie stosunkowo bardzo późno, bo dopiero pod koniec ósmego wieku, zapoznali się z mydłem. Mimo to długo jeszcze używano do mycia ługu, tak, jak to miało miejsce dotychczas.

Miscellanea. Ostatnie fiasko przy wzlocie aeroplanu Legagneux doprowadziło w konsekwencyi do r o z w i ą z a n i a syndykatu, zajmującego się sprawą budowy aeroplanów tego systemu. — Amerykański t r u s t c u k r o w y postanowił rozszerzyć swą działalność również i na gałęź wyrobu cukierków. Trust ma zamiar wnieść szereg wielkich fabryk wyrobów cukrowych i opanować w ten sposób cały rynek cukrowy w Stanach Zjednoczonych. — Znany śpiewak włoski C a r u s o przebywa obecnie w Medyolanie na kuracyi u prof. Nedory, który ma nadzieję przywrócić swemu klientowi dawną pełnię głosu.

Z życia towarzystw.

Pierwsza Spółka spożywcza. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółki spożywczej odbędzie się w niedzielę, dnia 6 czerwca o godzinie 5 popołudniu w „Domu robotniczym,“ przy ul. św. Tomasza l. 37, z następującym porządkiem:

1) Wypłata bonifikacyi za pobrane towary i zwrot książek poborowych. 2) Jak członkowie mają pracować nad rozwojem Spółki spożywczej i w jaki sposób będą mieli zapewnione znaczniejsze korzyści (referat). 3) Wnioski, interpelacye. Przy wejściu na salę każdy z członków ma się legitymować książeczką udziałową.

Związek katolickich krawców w Krakowie. Dziesiąte doroczne Walne Zgromadzenie członków odbędzie się w poniedziałek dnia 7 czerwca o godzinie 8 wieczorem we własnym lokalu przy ul. Floryańskiej l. 7, z następującym porządkiem: Sprawozdanie dyrekcyi. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. Rozdział zysków. Dopełniające wybory do Rady nadzorczej. Wnioski i interpelacye.

Z Eleuteryi. W niedzielę 30 b. m. z powodu wycieczki górnośląskich abstynentów do Krakowa, odbędzie się wieczór o godzinie 7 w lokalu „Eleuteryi (ul. Zwierzyniecka l. 9) uroczyste posiedzenie, na które Zarząd członków i gości zaprasza.

Wycieczka do Czerny odbędzie się w najbliższą pogodną niedzielę.

Zebranie towarzyskie. Poniedziałkowe zebranie towarzyskie w „Czytelni dla kobiet“ odbędzie się z powodu święta we wtorek dnia 1 czerwca b. r.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota. „Doktór z musu“, kom. w 3 aktach Moliera oraz „Synowiec stryjem“, kom. w 3 aktach L. Picarda.

Niedziela o godzinie 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami“.

— o godz. wpół do 8 „Balladyna“.

Poniedziałek o 3 „Król“.

— o wpół do 8 „Noc listopadowa“.

Wtorek. „Lilla Weneda“.

Środa. „Doktór z musu“ — oraz „Synowiec stryjem“.

Czwartek. „Djabeł“.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Sobota. „Miejsca kobietom“.

Niedziela popołudniu o godz. 3 „Obrona Częstochowy“.

— wieczór o g. 8 „Figle wiosenne“.

Poniedziałek popoł. o 3 „Lygia“.

— wieczór o 8 „Lalka“.

Wtorek. „Miejsca kobietom“.

Olbrzymi pożar.

Wczoraj o godzinie 10·5 odezwał się na strażnicy pożarnej dzwonek z wieży Maryackiej, alarmujący pożar pozamiastowy za rogatką Rakowicką. — W kilka już minut po alarmie ukazał się w północno-wschodniej stronie Krakowa olbrzymi słup dymu i ognia, oblewający krwawą łuną całe miasto.

Wobec tak groźnie zapowiadającego się pożaru, zwróciła się straż pożarna do prezydenta p. Lea o pozwolenie wyjazdu, gdyż straż miejska obowiązana jest tylko do akcyi w obrębie Krakowa, w razie zaś ognia poza miastem, wyrusza tylko za specyalnem pozwoleniem. Po otrzymaniu telefonicznie pozwolenia, wyruszyła pod wodzą naczelnika p. Nowotnego, oraz ogniomistrzów pp. Flaszy i Urody, w sile 2 plutonów na miejsce pożaru, t. j. za cmentarz Rakowicki, tuż przy Olszy, opodal wojskowych baraków. Pożar objął magazyny wojskowe, napełnione sianem i słomą w Rakowicach, będące własnością hr. Mycielskiego i Zangena — jako spółki, celem dostawy tych materyałów dla wojska.

Krwawą łuną oświetloną drogę za rogatką Rakowicką przepędziła straż w pełnym galopie na miejsce, przebywając półmilową przestrzeń, w kilkunastu minutach. Po przybyciu zastała już wszystkie trzy budynki magazynowe w ogniu, tak, że akcyę ratunkową, zwłaszcza wobec braku wody, ograniczyć musiano do obrony zagrożonych sąsiednich budynków, a mianowicie dworu rakowickiego p. Rozmanita, oraz obok położonych chat i stodół włościańskich. W lokalizowaniu ognia brał udział nadto pluton ochotniczej straży pożarnej pod wodzą p. Fenza, dalej Pogotowie ratunkowe 100 i 20 p. p. i 4 oddziały pułku obok stacyonowanych dragonów i ułanów. Z ramienia starostwa interweniowali przy pożarze komisarze powiatowi pp.: Wykowski i Wężyk oraz z dyrekcyi policyi Dr Jasieński i Dr Styczeń.

Około godz. 11 i pół w nocy wzrósł ogień do olbrzymich rozmiarów, gdyż po zawaleniu się dachów, wskutek ułatwionego dostępu powietrza, poczęły stosy siana i słomy płonąć z wzmorzoną siłą.

Z powodu żaru ognia nie można było się zbliżyć do płonących budynków. Krwawa łuna oblała swym blaskiem całe niebo, niepokojąc mieszkańców Krakowa, którzy tłumnie spieszyli bądź pieszo, bądź licznymi pojazdami na miejsce pożaru, tak, że po północy liczbę obecnych przy ogniu można było obliczyć na 10.000 osób.

Około godz. 3 nad ranem począł ogień z powodu braku materyału palnego słabnąć. Z trzech wielkich drewnianych budynków pozostały zaledwie gdzieniegdzie tylko drobne niedopalone szczątki słupów i desek, dymiących swądem, wśród rozżarzonego pyżu ze spalonej słomy i siana.

Szkodę w przybliżeniu ocenić można na 50 tysięcy koron. Przyczyny pożaru, mimo energicznego śledztwa, nie zdołano jeszcze wykryć. Wiadomem jest tylko na razie, że ogień powstał wewnątrz najwięcej na południe wysuniętego budynku i stamtąd przeniósł się dopiero na dwa pozostałe.

Budynki, oraz siano i słoma w nich złożona asekurowane były na kwotę 90.000 koron, — wobec czego właściciele nie poniosą szkody.

W szponach pająka-lichwiarza.

Przed ławą przysięgłych w Tarnopolu toczyła się onegdaj rozprawa, która rzuca ponure światło na nasze stosunki wiejskie, gdzie na podatnym podkładzie snuje się pająk-lichwiarz Żyd i mota rafinowanymi sposobami biedne ofiary.

Rozprawa onegdajsza, to cały dramat wiejski z akcesoryami, które w ciemnej sali sądowej wstręt budziły tą pełną rafinowanej finezyi gry oszukańczej karczmarza wiejskiego w Duninowie, wsi, leżącej w powiecie zaleszczyckim. Karczmarz ten, nazwiskiem Gerson Wininger, oddawna zwrócił uwagę na włościankę wsi okolicznej Kułakowiec, Warwarę Hawnylakową, posiadającą wcale ładny grunt wartości przeszło 3400 koron. W posiadanie tego gruntu zapragnął dojść Wininger za wszelką cenę i odtąd motać począł naokół biednej ofiary siatkę pajęczą, aż w nią wpadła.

Długo namawiał Gerson Hawnylakową, aby na spłatę drobnego swego długu wzięła u niego pożyczkę w kwocie 130 koron, a w zamian za tą „grzeczność“ biedna kobieta, omotana wpływami Gersona, dała mu w zastaw grunt wartości 1200 koron. I odtąd gra Żyda rafinowanego-oszusta, na każdym kroku niszczącego egzystencyę ludzką, postępowała szybkim krokiem naprzód. Karczmarz-oszust, widząc pewną skłonność Hawnylakowej do alkoholu, otworzył jej niebawem w szynku swym kredyt na towary i trunki, które przedstawiły w krótkim czasie pretensye, dochodzące aż do kwoty 440 kor.

A był tak odważny i czelny, że wypłynął przed sądem ze skargą o prawne uznanie prawa własności, twierdząc w cyniczny sposób, że ową parcelę, na mocy ustnej umowy, nabył przed dwoma laty od Hawnylakowej za kwotę 440 koron, którą jej gotówką zapłacił. Hawnylakowa nie przybyła na termin, wyrok jednak zapadł, a Wininger przyszedł do pięknej parceli, o której marzył tak dawno. Gdy Hawnylakowa gorzkie czyniła mu wyrzuty, a nawet sądem groziła, Gerson, z obawy przed następstwami, okazał się dla oszukanej kobiety bardzo „wspaniałomyślnym“, darował jej bowiem koszta sądowe w kwocie 29 koron, na które była skazana, dał 10 koron gotówki i obiecał... kukurydzy. W zamian za to podpisała Hawnylakowa deklaracyę, która uznawała Winingera właścicielem owej parceli, zezwalając na intabulacyę jego jako właściciela owego gruntu.

Wobec takiego oszustwa, przebrała się miarka cierpliwości u męża Hawnylakowej. Począł więc działać, a pierwszym jego krokiem było podanie do sądu o rozciągnięcie nad żoną kurateli sądowej. Dowiedział się o tem przez swych zauszników Wininger i dalejże mącić. Zawołał więc do karczmy Hawnylakową i tu w najczarniejszych barwach opisywał jej te chwile, które dla niej nastaną, kiedy zostanie wziętą pod kuratelę, że zginie — jak mówił — pod płotem, przyczem upiekł nową dla siebie pieczeń, nakłaniając kobietę do fikcyjnej sprzedaży sobie reszty gruntu za kwotę 1000 koron. Zrobiono tedy kontrakt, Hawnylakowa, pouczona przez karczmarza, potwierdziła odbiór kwoty 1000 koron, której naturalnie nie otrzymała, gdyż karczmarz wmówił w nią, że to tylko fikcyjnie przed kuratelą tak się stać musi.

A conto tak intratnego dla siebie interesu, dał Wininger biednej, wyzyskiwanej przez się ofierze kwotę sześciu koron, a przytem znowu otwarty kredyt na gorzałkę, za którą pretensye w nieskończoność róść miały. W przeciągu krótkiego czasu wypiła Hawnylakowa wódki aż za 200 koron (!), a gdy przyszła do karczmarza i zażądała reszty z tysiąca, t. j. kwoty 800 koron, karczmarz ją wyśmiał, czelnie twierdząc, że już jej całą kwotę oddał, mając w swym ręku podstępnie Hawnylakowej wydarty akt potwierdzenia odbioru pieniędzy, których jej nie dał.

Sprawa oparła się o sąd. Wininger, czując zapach kaźni więziennej, czemprędzej wyrównał pretensye Hawnylakowej, mimo jednak tego został przez ławę przysięgłych skazany na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Krajowe Tow. rybackie.

Wczoraj odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. pod przewodnictwem prez. Dra Ferdynanda Wilkosza, który w sprawozdaniu swem za rok ubiegły, podniósł rozwój Towarzystwa, liczącego obecnie 535 członków, oraz fakt, że wśród członków jest kilkunastu włościan. W sprawie zarybienia stawów włościańskich uproszono 2 delegatów, którzy zajęli się dostarczaniem narybku, obdarzając nim na 450 zgłaszających się, 150 włościan.

Następnie podniósł mowca brak marek przesyłkowych, używanych specyalnie przy przewozie ryb, zwłaszcza na mniejszych stacyach, co znacznie utrudnia handel ryb i zapowiedział ingerencyę w tym celu u władz kolejowych.

Sprawozdanie drukowane z czynności wydziału i kasowe przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum.

W dalszym ciągu obrad mianowano członkami honorowymi; Dra T. Pilata, członka wydziału krajowego, radcę dworu Dra B. Szeligowskiego, starostę ze Lwowa i Dra J. Spielmana, b. rektora Akademii weterynaryjnej.

Do wydziału w miejsce wylosowanych zostali ponownie wybrani wśród oklasków pp.: prezes Dr F. Wilkosz, wiceprezes prof. J. Rozwadowski, a jako członkowie wydziału pp.: dyrektor J. Łysy, Dr W. Damski; do komisyi kontrolującej pp. K. Zieliński i Dr W. Markiewicz.

W ożywionej dyskusyi nad postulatami członków zabierali głos: p. Chwalibóg, p. Różański, poczem wygłosił prof. Śnieżek referat: „O żywieniu się ryb i innych zwierząt wodnych“.

Wkońcu na wniosek prof. Nowaka uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie zwrócić się z prośbą do namiestnictwa i wydziału krajowego, aby zechciały przy regulacyi rzek wziąć w ochronę stan rybactwa w rzekach, a to przez wydanie zarządzenia, aby: 1) przy regulacyi rzek zachowywano wszędzie odpowiednią ilość miejss na naturalne tarliska; 2) aby przy budowie jazów, tam, śluz i t. p. budowli wodnych zakładano przepławki dla wędrówki ryb na tarło; 3) aby przez stosowanie t. zw. serpentyn łagodzono zbyt bystry prąd wody, szkodliwy tak dla rolnictwa, jak i rybactwa.

Z Rosyi.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 29 Maja.)

Zjazd słowiański.

Petersburg. Wczoraj wieczorem w klubie działaczy społecznych odbyło się posiedzenie publiczne. Mowy wygłosili: Dr Kramarz i inni przedstawiciele narodów słowiańskich. Roman Dmowski w mowie swojej charakteryzował stosunek Polaków do ruchu słowiańskiego. Polityka rządu rosyjskiego — mówił Dmowski — wywołuje brak zaufania do Rosyi. Przyczynił się do tego zwłaszcza projekt wyłączenia Chełmszczyzny. Znaczna część społeczeństwa poczytuje neoslawizm za zakapturzony stary panslawizm. Aby idea słowiańska mogła zdobyć powodzenie we wszystkich krajach słowiańskich, należy określić ją jasno, a ruch słowiański oczyścić od żywiołów panslawistycznych, podtrzymujących politykę wrogą dla interesów Słowiańszczyzny.

Petersburg. Na końcu wieczornego posiedzenia Hipolit Korwin-Milewski wygłosił ostrą mowę, doskonale obmyślaną. Mówca powiedział, że obrady zjazdu były sprawozdaniem za rok ubiegły i dowodzi, że okazał się wielki niedobór. Rosya nie posiada, ani dostatecznej siły ani kultury. Koło kresowe posłów polskich z Litwy i Rusi chciało służyć ogólnej państwowości, ale mówca przekonał się, że Rosya prowadzi politykę eksterminacyjną, chce ona wytępić religię Polaków, nie pozwala mówić po polsku na zgromadzeniach członków wileńskiego Towarzystwa rolniczego. Do tego towarzystwa należy 340 Polaków a tylko 8-miu Rosyan, którzy zresztą na zgromadzenia nie przybywają, a mimo to rząd żąda prowadzenia rozpraw w języku rosyjskim. Niemcy wytępiają przy pomocy kultury, Rosyanie kijem. Lepsze jest to pierwsze, ale należy bronić się. Markow II powiedział w Dumie państwowej, że są zwycięzcy i zwyciężeni: »Vae Victis! Ale — mówił Korwin-Milewski — chociaż zwyciężonymi są innoplemieńcy, ale także i rdzenni są zwyciężeni; oni są zwyciężeni przez biurokracyę. Oba obozy zwyciężonych powinny iść razem.

Posiedzenie to zakończyło się o godzinie drugiej w nocy. Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Zjazd słowiański obradował wczoraj w dalszym ciągu nad stworzeniem normalnych stosunków rosyjsko-polskich. Obrady nie zostały jeszcze ukończone i będą dzisiaj dalej prowadzone. Wczoraj odbył się na cześć gości słowiańskich bankiet, w którym wzięli udział także członkowie Rady państwa i Dumy. Wniesiono szereg toastów. Pos. Kramarz podniósł konieczność rozwiązania sporu polsko-rosyjskiego na podstawie prawa i prawdy. Zakończył on mowę okrzykiem na cześć narodu rosyjskiego. Prezydent Dumy Chomiakow dowodził, że ciężkie ciosy roku ubiegłego przyczyniły się do tego, że sprawa słowiańska wzmocniła się i pogłębiła (?). Podniósł on, że dawniejszy spór rosyjsko-polski zamienił się tylko na konflikt (?) o stosunkach rosyjsko-polskich. Wniósł on toast, w którym wyraził życzenie, żeby kwestya rosyjsko-polska została w ten sposób rozwiązaną, aby Polacy mogli wyrazić Rosyi podziękowanie braterskie, a Rosya mogła ich objąć w swoje ramiona. Hr. Olisar odpowiedział imieniem Polaków. Bułgarski delegat Łucznow pił zdrowie literatów rosyjskich, duchowych nauczycieli Bułgarów, na których pismach cała młodzież bułgarska się kształci. Scheiner z Pragi pił na zdrowie Sokołów rosyjskich.

Sprawa Dubrowina.

Petersburg. Komisya interpelacyi Dumy państwowej rozpoznawała wczoraj podpisaną przez 75 posłów opozycyi interpelacyę w sprawie Dubrowina oraz innych członków Związku narodu rosyjskiego. Załączony przy interpelacyi materyał faktyczny wywarł na członków komisyi wrażenie wielkie. Członkowie prawicy, należący do komisyi, oświadczyli się za odrzuceniem interpelacyi, członkowie zaś prawicy umiarkowanej popierali interpelacyę. »Kadeci« przedstawili fotografie oraz wyciągi z zeznań, w najwyższym stopniu kompromitujące członków Związku narodu rosyjskiego. Komisya uchwaliła w końcu większością głosów przyjąć interpelacyę i przedstawić ją Dumie, zgodnie z zapowiedzą, na posiedzeniu dzisiejszem.

Rosyjskie bagno.

Berlin. (Tel. wł.) »Local Anzeiger« donosi z Petersburga, że przewodniczący Związku ludzi rosyjskich Dubrowin oskarża przywódcę kadetów Miliukowa, że podczas pobytu swego w Stanach Zjednoczonych wzywał głośno na wiecach do mordowania rosyjskich mężów stanu. Jestto zemsta Dubrowina za stanowisko kadetów w Dumie w sprawie znanej interpelacyi o zbrodniczej działalności Związku ludzi rosyjskich.

Miliukow zaskarżył Dubrowina o oszczerstwo.

Ten sam dziennik donosi, że przywódca partyi oktobrystów Guczkow złoży przywództwo. — **Partya rozpadnie się prawdopodobnie na dwa stronnictwa**, wskutek różnicy zdań w sprawie ustawy tolerancyjnej.

Na Bałkanach.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 29 maja).

Skandal serbski

Belgrad. (Tel. wł.) Dzienniki wszystkich stronnictw występują ostro przeciwko ks. Jerzemu. Milovanowicz wyasygnował ks. Jerzemu 60.000 franków na podróż za granicę, jednak ks. Jerzy dowiedziawszy się, że Milovanowicz uczynił to na własną rękę, odesłał pieniądze z powrotem Milovanowiczowi i oświarczył, **że nie wyjedzie z kraju tak długo, dopóki nie otrzyma satysfakcyi za popełnione oszustwo na jego osobie przez skupsztynę i gabinet ministrów.**

Dziennik »Mali Journal« żąda w sposób bardzo stanowczy, by ks. Jerzego już raz wydalono przecie za granicę.

Z tajemnic Yildiz-Kiosku.

Berlin. (Tel. wł.) »Local Anzeiger« donosi z Konstantynopola, że po przeszukaniu archiwum i registratury, pozostałej po Abdul-Hamidzie, **poczyniono sensacyjne odkrycia.** Jak wiadomo, Abdul-Hamid oddawał do registratury każdy dokument, każdy kwit lub list. Na podstawie znalezionych kwitów okazało się, **że francuski ambasador w Konstantynopolu, Constans, pobierał ze szkatuły sułtańskiej 2.000 funtów tureckich miesięcznej pensyi. Również ambasador rosyjski Zinowiew pobierał od sułtana 1000 f. t.** O tem odkryciu Wysoka Porta powiadomiła odnośne rządy, wobec czego **obaj ambasadorzy mają być z Konstantynopola odwołani.**

Aresztowanie Kiamila-paszy nastąpiło na podstawie znalezionych kwitów, z których okazało się dowodnie, że był on narzędziem i prawą ręką Abdul-Hamida w spełnianiu najwstrętniejszych misyi. Aresztowano także Tewfika-baszę, co do którego okazało się również, że intrygował przeciwko konstytucyi. Izmail-Kemal-pasza, który otrzymał od b. sułtana znaczną sumę pieniędzy na knowania przeciwko Młodoturkom uciekł za granicę.

»Berl. Loc. Anzeiger« z dumą podnosi, że w registraturze nie znaleziono dowodów, kompromitujących dyplomacyę niemiecką.

(Ten fakt sam przez się niczego jeszcze nie dowodzi. Przyp. Red.).

Niepokoje albańskie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że do uśmierzenia rozruchów albańskich potrzeba koniecznie 40-ci tysięcy żołnierzy. Młodoturcy mieli podobno potrzebne siły już skoncentrować.

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 29 Maja).

Koło polskie a Unia słowiańska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przed kilku dniami niektóre gazety galicyjskie, zwalczające obecną większość w Kole polskiem, a między nimi. »Czas«, »Dziennik Polski«, i »Gazeta powszechna«, doniosły, że Unia słowiańska postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne z Kołem polskiem, tudzież, że Czesi z tego powodu nie stawiają żadnej rezolucyi w sprawie utworzenia czeskiego uniwersytetu na Morawach, ponieważ nie chcą prosić o poparcie Koła polskiego.

Wobec tych pogłosek jeden z przywódców Unii słowiańskiej, pos. Mastalka oświadczył jednemu z redaktorów »Polnische Correspondenz« i upoważnił go do podania tej rozmowy do publicznej wiadomości: I. że nieprawdą jest, jakoby Unia słowiańska uchwaliła kiedy na jakiemkolwiek posiedzeniu — zerwanie stosunków dyplomatycznych z Kołem polskiem. II. Nie prawdą jest, jakoby zaniechanie przez Czechów wniesienia rezolucyi stało w jakimkolwiek związku z Kołem polskiem.

Czesi nie wnosili bowiem tego roku rezolucyi w sprawie utworzenia uniwersytetu na Morawach, ponieważ uważali za wystarczającą zupełnie rezolucyę uchwaloną w czasie, kiedy ministrem oświaty był Marchet.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy zaprzecza wiadomości, podanej przez wiedeńskie pismo »Social-demokratische Monatshefte«, które podały, że hr. Andrassy zawarł pakt ze stronnictwem socyalno-demokratycznem, celem przeprowadzenia reformy wyborczej. Hr. Andrassy oświadcza stanowczo, że nie może być nawet mowy o podobnym fakcie między nim a socyalistami.

»Budapesti Hirlap« twierdzi, że stanowisko rządu austryackiego i opinii austryackiej odnośnie do przesilenia węgierskiego może **być bardzo groźne dla monarchii.** Austrya nie powinna przecież żądać, by rząd węgierski popełnił samobójstwo. Żaden węgierski mąż stanu nie może rozwiązać obecnego przesilenia, jeśli Wiedeń nie okaże skłonności do ustępstw.

»Budapest« organ Kossutha atakuje, ostro stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, za stanowisko, zajęte przez to stronnictwo w sprawie przesilenia węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Diennik „Alkotmany“ donosi, że Justh, bawiąc w Wiedniu, miał spotkanie z austryackim ministrem handlu D-rem Weisskirchnerem.

Budapeszt. (Tel. wł.) Pod koniec przyszłego tygodnia udadzą się ministrowie węgierscy do Wiednia, celem przedłożenia monarsze sprawozdania z przebiegu przesilenia na Węgrzech. Najpierw przyjęty będzie na audyencyi Dr Weckerle, następnie hr. Andrassy, wreszcie Kossuth.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 29 Maja.)

Studenci ruscy przed sądem.

Kołomyja. (Tel. pryw.) Podczas wczorajszej rozprawy pokazało się, że głównymi hersztami byli Bukojemski i Homik. Obaj obciążają się wzajemnie, twierdząc o sobie samych, że są niewinni. Podczas konfrontacyi napadali obaj na siebie w sposób pełen nienawiści. Oskarżeni Wełyczko i Drozdowski zaprzeczali jakoby byli winni i twierdzą, że są ofiarami głównych sprawców. Nauczyciel ludowy Homik uciekł. Sprawę jego i trzech Bukojemskich wyłączono i przekazano sądowi orzekającemu. Powszechne wrażenie zrobiły zeznania Pawlukowej, żony księdza, na którego oskarżeni wykonali napad rabunkowy. Ksiądz Pawluk po napadzie obłożnie zachorował i dotąd leży w łóżku. Podsądni mówią tu w sądzie po polsku. Podczas napadu rozmawiali także po polsku celem zmylenia tropu. Dzisiaj nastąpi dalszy ciąg przesłuchania, a wyrok ma zapaść wieczorem.

Rewizya w Królestwie Polskim:

Warszawa. Prezes warszawskiej Izby obrachunkowej otrzymał telegraficzne zawiadomienie z Petersburga, że w tych dniach zjedzie do Warszawy delegowana z Kontroli Państwowej komisya rewizyjna.

Komisya ta ma dokonać szczegółowych rewizyi niektórych instytucyi rządowych.

Na pierwszym planie zamierzona jest rewizya teatrów rządowych warszawskich, magistratu warszawskiego, intendentury i zarządu komunikacyi. Komisya rewizyjna składa się z czterech delegatów Kontroli Państwowej, pod przewodnictwem barona Noldego. Przyjazd komisyi do Warszawy spodziewany jest w nadchodzący wtorek.

Udział rządu austro-węgierskiego w wystawie rzymskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. Fr. Presse« donosi, że między rządem austryackim i węgierskim dopiero się odbędzie konferencya w sprawie udziału w projektowanej w r. 1911 wystawie rzymskiej.

Wiadomości więc poprzednie, że rząd austro-węgierski już zgodził się na udział w wspomnianej wystawie, **okazały się przedwczesne.**

Eulenburgiada.

Salzburg. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że ks. Eulenburg przyjechał do Gassteinu z małżonką i zamieszkał w jednym z hoteli jako hr. Haum. Jest on silnie osłabiony i zdenerwowany. Jeśli ktoś skieruje rozmowę na wiadomy temat, ks. Eulenburg nie może powstrzymać się od płaczu i zapewnia, że jest zupełnie niewinny i padł tylko ofiarą intryg.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. W. Journal« donosi, że przebywający w Gasteinie ks. Eulenburg jest zupełnie spokojny o swój los. Jest on pewny, że sądy niemieckie nie ośmielą się go skazać, gdyż wyjawiłby on wówczas takie szczegóły, które skompromitowałyby wiele wysoko położonych osobistości. Jak wiadomo, posiada ks. Eulenburg listy ces. Wilhelma pisane do niego w tonie bardzo poufnym. Listy te są ulokowane w bezpiecznem miejscu za granicą.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu zbliżających się Świąt na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panowała tendencya przyjazna, lecz obroty były bardzo umiarkowane. Na ogół kursa utrzymywały się na wczorajszej wysokości.

CENNIK ZIEMIOPŁODOW. Kraków, 28 maja b. r. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 27·— do 28·70, uszkodzona 23·— do 25·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 20·50 do 22·—, uszkodzone —·— do —.—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 18·50 do 19·50, browarny —·— do —·—, na paszę 16·50 do 17·50; owies z opłatą akcyzową nowy 19· do 21·70, stary —·—; proso 16·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 21·— do 22·50, kukurydza 18·60 do 21·60; groch 24·50 do 32·—; fasola 19·— do 33; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 28·— do 29·50; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 32·—; słoma 9·20 do 9·60 siano 10·80 do 12·—; koniczyna pastewna 12·40 do 14·—; ziemniaki 6.50 do 7·50 jaja za kopę 2·90 do 3·20; masło za 1 kg. 2·60 do 3·—; spirytus na 95 st. Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75 Tralesa za 1 hl. —·— do 170·—

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Kilka słów o zakusach na lud wychodźczy i odpowiedź Akcyjnemu polsk. towarzystwu emigracyjnemu w Krakowie.

Towarzystwo opieki nad wychodźcami »Opatrzność« w Krakowie w przeciągu trzechletniego swego istnienia poszczycić się może, iż agitacyą swoją w kraju prowadzą przeciw wszelkim zakusom na lud wychodźczy ze strony rozmaitych konsorcyów kapitalistycznych i agentów pokątnych — sprowadziło w niejednym kierunku sanacyę opłakanych stosunków emigracyjnych w kraju. Że jednak walka tego rodzaju jest ciężką, zwłaszcza w Galicyi, tak straszliwie zachwaszczonej pod względem wszelkiej ochrony ludu od wyzysku i niebezpieczeństw lekkomyślnej emigracyi — o tem chyba nikt nie wątpi. I gdyby nie poświęcenie ludzi dobrej woli a znanych w kraju z uczuć humanitarnych i patryotycznych i gdyby nie pomoc władz, wyznać musimy, iż nie mogłoby Towarzystwo »Opatrzność« spowodować tych licznych ochronnych zarządzeń, które wyszły na dobro ludowi i niemogłoby ludowi iść ze skuteczną pomocą w myśl swego statutowego uprawnienia, jak niemniej nie mogłoby przetrwać ataków ze strony tych finansowych potentatów, którym działalność Towarzystwa psuła interesy robione na wyzysku i nadużyciach.

A już nie naszą zasługą jest to, iż p. Namiestnik jest stanowczym przeciwnikiem lekkomyślnego wyludniania kraju i że wskutek tego nie otrzymało Pol. akc. Towarzystwo emigracyjne koncesyi na sprzedaż kart okrętowych, która uprawniałaby owo Towarzystwo do agitacyi wśród ludu na rzecz dochodów ze sprzedaży kart okrętowych. Jestto szczęściem atoli dla kraju i dla Towarzystwa opieki nad wychodźcami »Opatrzność« iż wolą wyższą powstrzymanymi zostały akcyjne zakusy na lud wychodźczy.

Dzięki temu stało się również zadość intencyom rządu centralnego, który w projekcie swym ustawy o ochronie wychodźtwa zabezpiecza działanie tylko prywatnych instytucyj społecznych dla wychodźtwa — zaostrzając ochronę ludu przed namowami agentów kupczących kartami okrętowemi.

Rozgoryczone ograniczeniem koncesyi akcyjne Towarzystwo emigracyjne p. Okołowicza, które uprawnione zostało tylko do pośredniczenia w pracy robotnikom udającym się do Francyi, a które mimo to zajmuje się nieprawnie napędzaniem wychodźców amerykańskich do agencyj przewozowych działających nielegalnie, zamieściło w ostatnim nrze swego »Przeglądu Emigracyjnego« notatkę potwarczą, jakoby Towarzystwo »Opatrzność« było »agencyą płatną przez rząd stanu San Paulo w Brazylii« i jakoby »trudniło się sprzedażą kart okrętowych«.

Co przez tę potwarz osięgnąć chciał p. Okołowicz resp. jego Pol. Towarzystwo emigracyjne tego dociekać nie zamierzamy, natomiast niżej podpisane Towarzystwo wzywa niniejszem p. Okołowicza jako redaktora odp. »Przeglądu Emigracyjnego« oraz Radę nadzorczą Pol. Towarzystwa emigracyjnego, którego oficyalnym organem jest ów »Przegląd« do przedłożenia dowodów swych twierdzeń uwłaczających powadze i znaczeniu Towarzystwa »Opatrzność« a to tem pewniej, gdyż twierdzimy stanowczo, iż dowody takie przeciw Tow. »Opatrzność« nie istnieją i że uważamy Redakcyę »Przeglądu Emigracyjnego« łącznie z Radą nadzorczą Pol. Towarzystwa emigracyjnego jako spółkę denuncyantów i oszczerców. Wstydem jest, iż kraju istnieć może tego rodzaju instytucya jak Akc. pol. Towarzystwo emigracyjne, posługująca się w sprawach publicznych niemoralnością.

Towarzystwo opieki nad wychodźcami „Opatrznośc“ w Krakowie.
Prezes: *Władysław Domagalski.*

Nadesłane.

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA PRO ČECHY A MORAVU V PRAZE.

Emisya 1909. **Koron 10,000.000 nowych akcyi Živnostenska banka.**

SUBSKRYPCYA

na **50.000** sztuk nowych akcyj Živnosteńska banka pro Čechy a Moravu v Praze **po Kor. 200 nominalnie.**

w łącznej kwocie dziesięciu milionów koron.

Najważniejsze cyfry z czystego bilansu banku Živnosteńskiego z 31. grudnia:

Aktywa:	1888	1898	1908
Portfel wekslowy	Kor. 7,807.837·34	Kor. 40,081.735·40	Kor. 107,506.673·78
Zaliczki na papiery wartościowe i report .	„ 2,459.627·40	„ 18,132.491·84	„ 39,476.729·55
Stan efektów na rachunek banku . .	„ 2,579.886.12	„ 8,148.700·—	„ 15,090.018·41
„ „ „ „ syndykatu .	„ —	„ 1,448.636·	„ 2,076.463·50
Pożyczki hipoteczne	„ —	„ —	„ 8,480.000·—
Debitorowie	„ 4,788.575·48	„ 4,101.755·10	„ 80,851.115·66
Budynek bankowy w Pradze . . .	„ —	„ 1,513.297·80	„ 1,932.000·—
Budynki bankowe filij w Pardubicach, Budziejowicach, Morawsk. Ostrawie, Wiedniu i Ujściu n. Ł. , ...	„ —	„ —	„ 1,328.047·77
Dom N. 860—II w Pradze, Hotel, Czarny koń	„ —	„ —	„ 1,427.000·—

Pasywa:	1888	1898	1908
Kapitał akcyjny	Kor. 6,000.000·—	Kor. 16,000.000·—	Kor. 30,000.000·—
Wkładki na książeczki	„ 9,783.763·96	„ 30,573.459·06	„ 95,389.802·99
Kredytorowie	„ 988.702·50	„ 20,970.496·86	„ 114,110.732·36
Fundusze ubezpieczające Towarzystw kredytowych	„ 669.660·—	„ 1,256.285·—	„ 1,918.685·—
Fundusze rezerwowe	„ 335.734·26	„ 3,684.455·78	„ 6,756.755·03
Specyalna rezerwa	„ 186.199·72	„ 414.307·46	„ 1,200.000·—
Fundusz pensyjny	„ 391.585·38	„ 1,368.896·22	„ 3,099.110·19
Specyalny fundusz rezerwowy dla obligacyi bankowych	„ —	„ —	„ 200.000·—
Czysty zysk	„ 428.966·82	„ 1,669.842·66	„ 2,702.482·88

Należy podnieść, że bank Žiwnosteński miał obrotu rocznego:

W roku 1892	Kor. 1.944.663.418·12
„ 1896	„ 3.349,159.622·14
„ 1900	„ 6.660,393.893·16
„ 1904	„ 9.390,768.988·12
„ 1908	„ 14.252,415.715·64

Ażeby Bank na niekorzyść stale się zwiększającej klienteli swojej nie został wstrzymany w rozwoju, postanowiła Rada zarządzająca Banku Živnosteńskiego na posiedzeniu z 19 maja 1909, że kapitał akcyjny Banku w myśl uchwały zwyczajnego zgromadzenia generalnego z 17 marca 1907, podniesiony zostanie z K. 30.000.000 do K. 40,000.000. –

Podwyższenie to odpowiada nietylko dzisiejszemu znaczeniu Banku Živnosteńskiego, ale też i wzrastającym żądaniom stawianym bankowi. W stale wzrastającej i kształtującej się w najróżnorodniejsze formy działalności bankowej można upatrywać gwarancyę, że nowe środki znajdą nietylko dostateczny obrót, ale i równomierne oprocentowanie, jak dotychczas.

Kurs nowych akcyj — według warunków subskrypcyjnych — ustanowiony jest na K. 232 dla akcyonaryuszów i na K. 238 dla nieakcyonaryuszów.

Dzisiejszy kurs dzienny wynosi K. 244.

Z uwagi na rezerwy banku, które z końcem 1908 r. dosięgły wysokości K. 7,956.755·03, wynos **wewnętrzna wartość akcyi K. 253·35.**

Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że zwyczajny fundusz rezerwowy banku przez emisyę tę dozna zwiększenia o więcej niż K. 1,600.000. Rezerwy banku wynosić będą około K. 10.000.000.

Akcya banku Živnosteńskiego, rentująca się dzisiaj po 5·35%, zalicza się w kołach kapitalistycznych do najbardziej poszukiwanych papierów dywidendowych. Kurs jest stały i nie podlega owym częstym wahaniom, którym podlegać zwykły inne papiery dywidendowe. Przed kilku miesiącami, podczas niebezpieczeństwa wojny z Serbią, ucierpiały na kursie prawie wszystkie akcye mniej lub więcej, ale akcye banku Žiwnosteńskiego utrzymały się bez jakiejkolwiek straty przy pełnym kursie.

Nowe akcye notowane będą na giełdzie wiedeńskie i praskiej tak, jak poprzednie emisye notowane były na obydwóch wymienionych giełdach.

Subskrypcya dokonuje się zapomocą specyalnych oświadczeń subskrypcyjnych u zakładu Centralnego banku Živnosteńskiego w Pradze, jakoteż u Filiij banku w Krakowie, Bernie, Budziejowicach, Iglawie, Lwowie, Morawskiej Ostrawie, Pardubicach, Pilznie, Prościejowie, Taborze, Tryeście i Wiedniu.

Zgłoszenia rozpoczynają się z dniem dzisiejszym i zamknięte będą 15 czerwca 1909 roku.

Kurs subskrypcyjny wynosi Koron 232 dla Akcyonaryuszów Koron 238 dla Nieakcyonaryuszów.

Celem dokonania prawa subskrypcyi winny być stare akcye przedłożone bez arkuszy kuponowych do odstemplowania. Po dokonanem odstemplowaniu takowe natychmiast zostaną zwrócone.

Przy subskrypcyi składa się kaucę w kwocie Koron 60 w gotówce za każdą subskrybowaną akcyę; kaucya oprocentowywana bywa po 4% w stosunku rocznym i po dokonanej repartycyi policzona subskrybentom za przydzielone akcye jako zadatek, ewentualną zwyżkę zwraca się.

Repartycya przysługuje Radzie Nadzorczej.

Następna wpłata K. 100 musi być uiszczona najpóźniej do 31 lipca b. r.

Całkowita zapłata przydzielonych akcyj następuje przez złożenie ostatniej raty w kwocie Kor. 72, względnie Kor. 78 najpóźniej 30 września 1909 r.

Nowe całkowicie zapłacone akcye wydane będą P. T. Subskrybentom z początkiem roku 1910 tylko za zwrotem odnośnego poświadczenia kasowego na uiszczone wpłaty. Uiszczone wpłaty oprocentowywane będą po 4% od dnia złożenia do 30 września b. r.

Ktoby w oznaczonym terminie nie uiścił całkowitej zapłaty nowych akcyj, traci prawo do podjęcia tychże. złożona kaucya wpływa wówczas do funduszu rezerwowego banku.

Od przydzielonych akcyj płaci bank z góry od 1 października 1909 do 31 grudnia 1909 r. 4%-we odsetki p. a. od kursu emisyjnego; poczem nowe akcye zarówno ze staremi akcyami mają udział w dywidendzie za rok 1910.

Druki potrzebne do subskrypcyi otrzymać można przy kasach banku Žiwnosteńskiego w Pradze i we Filiach bezpłatnie.

Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu w Pradze.

SINGERA MASZYNY do SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY do SZYCIA

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co. Tow. Akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40, naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Zarobek

dla wszystkich zawsze i wszędzie daje jedynie

„BYT"

Przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych WE LWOWIE, ul. Krasickich L. 14.

przez pracę

na płaskich lub okrągłych maszynach najnowszych systemów.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prow. | Ulgi w spłatach. Żądajcie wyjaśnień.

Dla Zwiedzających Pamiątki miasta Krakowa jest jedynym i niezbędnym

Przewodnik książkowy

z opowieścią o 54 rycinach napisany przez **St. Cyrankiewicza** zawiera na 644 stronach, o Kościołach krakowskich, w których znajdują się relikwie świętych błogosławionych. Pomniki, Grobowce Królów Polskich, Bohaterów, wieszczów zasłużonych, Kardynałów, Biskupów, Prałatów, Kanoników katedralnych krakow. Tablic pamiątkowych i nagrobków tak po kościołach umieszczonych jak też na cmentarzu Krakowa, Zwierzyńca, Podgórza, spisanych alfabetycznie, oraz kaplic w Katedrze na Wawelu, N. Panny Maryi, OO. Dominikanów w Krakowie. — Cena Przewodnika kor. 5, do nabycia w księgarniach. 795 10

Darmo i opłatnie

wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych i tanich instr. muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanns Konrad
wysyłka instrumentów muzycznych
Brüx nr 1513

(Czechy.) Skrzypce szkolne bez smyczka j ż po kor. 4·80 5·50, 6. — Do tego smyczek skrzypcowy ko —.80, 1.—, 1.80. Cytry, flety, klarynety, Harmonije itd. na składzie **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.**

Zawsze jest nieładną i uciążliwą

tusza.

English Breakfast Tea

trawi niepospolicie, jest zdrową i o przyjemnym smaku. Prawdziwa tylko w opakowaniu z łyczka.

Einhornapotheke in Wels 160, (Górna Austrya).

1 pakiecik K. 3. — Większy K. 5·50. Próbka K. 1·50. Porto osobno.

Niema więcej nałogu pijaństwa

Próbka cudownie działającego proszku „Coza" wysyła się za darmo.

Może być podany w kawie, herbacie, piwie, wodzie, potrawie lub trunku, o czem na et nie potrzebuje wiedzieć pijący.

PROSZEK „COZA" odnosi ten cudowny skutek, że spirytualia stają się pijakowi wstrętnemi. Proszek „Coza" działa tak spokojnie i skutecznie, że żona, siostra lub córka może mu takowy podać bez jego wiedzy i nie potrzebuje wiedzieć, co spowodowało jego polepszenie.

PROSZEK „COZA" pogodził już tysiące rodzin, uratował tysiące mężczyzn od niewierności i upadku, którzy się potem stali dzielnymi obywatelami, oddanymi swej pracy. Sprowadził on nie jednego młodego człowieka na drogę obowiązku i szczęścia i przedłużył życie wielu ludziom o długie lata. 531

Zakład który posiada słynny, prawdziwy proszek „Coza" wysyła na żądanie każdemu za darmo próbkę i książkę z 1500 pismami dziękczynnemi. Proszek „Coza" jest pod gwarancyą nieszkodliwy. Korespodencya we wszystkich językach.

Coza Institute 62, Chancery Lane, London 399. Anglia.

Porto od listów 25 h., od kart 10 h.

Panna

w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem poszukuje posady na plebanii. Adres: E. S. Zwierzyniecka 10, Kraków. 818 3

W Rabce

do wynajęcia mieszkanie 1 pokój z kuchnią. Wiadomość w miodosytni K. Robackiego, Kraków, Sławkowska 26.

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Nr. Telefonu 949.

poleca

Szynki, pragskie i domowe w najlepszym gatunku. Wyborne kiełbasy tuchowskie, litewskie i dębowieckie. Pasztety z drobiu i dziczyzny. Galantyny różnego rodzaju. Majonezy i auspiki z ryb, homarów i t. p. 1

Ceny najniższe.

Letnie mieszkanie w Alwerni

2 pokoje słoneczne i kuchnia są do wynajęcia na cały sezon. Wiadomość: Sklep kółka rolniczego w Alwerni.

PIERNIKI

znakomicie nadziewane odznaczone na Wystawach krajowych. 1704

Pudełko 3 Korony.

A. HERNICH WADOWICE.

Drzewo bukowe i grabowe zdrowe

w klocach oraz opałowe w łupkach, jest w większej ilości do nabycia. Bliższej informacyi interesowanym udzieli zarząd sklepu kółka rolniczego w Alwerni. — Zamawiać można tylko wagonami.

Ogłoszenie!

Komitet parafialny w Tymowej postanowił oddać w drodze ofert, przybudowę kościoła parafialnego drewnianego. Cena kosztorysowa wynosi 5.865 kor.

Znajduje się na to już przygotowane drzewo prawie wszystko niewliczone do powyższej sumy, resztę brakującego drzewa i kamienia dostarczy komitet budowlany. Plany i kosztorys do przejrzenia w Urzędzie parafialnym w Tymowej w godzinach przedpołudniowych od 9—11 z wyjątkiem niedziel i świąt. Termin wnoszenia ofert do 25 czerwca b. r. Najniższa oferta będzie przyjęta.

Za komitet budowlany **ks. Fr. Borowiecki, proboszcz.**

Tymowa p. w miejscu. 796 4

Oznajmienie.

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Piotra Krawecza, dziekana w Hanusowcach Szepes megye, Węgry.

Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.

Tokajskie stołowe od 80 h., do 90 h. za liter.

Tokajskie samorodny od 1 kor. 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h., 2 kor. 3 kor. za liter.

Tokaj „assu" liter: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we flaszkach liter o 30 h.. drożej. 439

Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70

Wyborny miód rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 280

Gospodyni

starsza, samodzielna, sumienna, znająca się na kuchni i prowadzeniu gospodarstwa jest potrzebna na plebanii. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 789

Potrzeba urzędnika

do kontroli łazienek i mieszkań na czas sezonu — zgłoszenia listowne.

Zarząd Zakładu kąpielowego Rabka.

Każda kobieta

znajdzie u mnie rentowny zarobek uboczny przez ręczne roboty. Prace powierza się do każdej miejscowości. Prospekty z gotowemi wzorami po nadesłaniu 30 h. w markach. 524

Emma Beck,
Wien XX., Brigittenauerländ 30.

Zarząd pasieki Ant. Krasińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. po 6 k. 70 h. cenniki na żądanie franko.

Wiedeński Bank Związkowy, filia w Krakowie

Kraków, Rynek główny Linia A-B, 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów Kor. Fundusze rezerwowe 39 milionów Kor.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na książeczki **wkładkowe**.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.
Udziela pożyczek na zastaw papierów. — Przyjmuje walory w przechowanie, wypłaca kupony i wylosowane efekta.
Wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.

KAMIL BAUM

w TARNOWIE.

Skład papieru i drukarnia komercyalna

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.

Znakomicie gumowane.

Skuteczną metodą

i pod przystępnymi warunkami udzielam **lekcyi** w zakresie szkół średnich, **przysposabiając do egzaminów wstępnych lub prywatnych.**

Zgłoszenia listowne pod **S. M.** poste restante, Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego.

FRANCUSKIE

PATHÉFONY

S. T. GRUDZIŃSKI & BERGER
KRAKÓW, SZEWSKA L. 10.

Grające bez igły, czysto i naturalnie od K. 45. Płyty po K. 4·50. Gramofony od K. 24·—. Płyty najlepszych marek. Naprawy. Przeróbki gramofonów na Pathéfony.

CENNIKI GRATIS. CENNIKI GRATIS.

Ostrzeżenie! Przed zakupnem, zamówieniem, a w szczególności przed odsprzedawaniem podrobień bezwartościowych surogatów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie ochronionych preparatów. Według prawa karnego §§ 23 i 25, każdy, kto zamawia, zakupuje, a w szczególności kto dalej odsprzedaje preparaty pochodzące nie z mojej fabryki, a więc inne, za moje oryginalne, z zielonym znakiem ochronnym zakonnicą t. j. prawnie ochroniony Balsam Thierry'ego, jak również naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści babkowej, i innych moich preparatów, — naraża się na surowe, sądowo karne, bezwzględne dochodzenie i karę do wysokości 4000 koron, ewentualnie karę aresztu do jednego roku i grzywnę do 4000 kor. Również przez kupno lub sprzedaż w sposób natrętny i jarmarczny surogatów noszących inne nazwy, a przez władzę niedozwolonych, które służą tylko do wyzyskiwania publiczności.

Aptekarza A. Thierry'ego
Balsam
znany powszechnie i wszędzie uznany.

Najskuteczniejszy przy złem trawieniu, z jegó ubocznemi przypadłościami, jak odbijanie, zgaga, wzdęcie, zatwardzenie, tworzenie się kwasów, uczucie sytości, kurcze żołądka, brak apetytu, katar i t. d. Działa uśmierzająco: kurcze, boleści i kaszel, rozpuszczająco flegmę, czyszcząco. — Służy także w wielu przypadkach zewnętrznie, czyszcząc rany i uśmierzając ból. Najmniejsza wysyłka pocztą **12 małych lub 6 wielkich flaszek K. 5. — 60 małych lub 30 dużych flaszek K. 18.**

Uważać na wyłączną i jedynie prawnie upoważnioną do sprzedaży zieloną markę ochroną Zakonnicę: „**Ich Dien**". **Allein echt.** — Naśladownictwo tego znaku, jak również odsprzedawanie innych prawnie niedozwolonych balsamów będzie sądownie ścigane. 206 10—1

Aptekarz Adolf Thierry, Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Aptekarza A. Thierry'ego
Prawdziwa lecznicza maść babkowa

najskuteczniejszy, domowy środek przy wrzodach, ranach, zranieniach i t. p. wszelkiego rodzaju.

Źródło zamówień: **A. Thierry's Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — 2 słoiki K. 3.60. — Thierry'ego balsam żołądkowy znany powszechnie, 12 flaszek K. 5. — Składy we wszystkich prawie aptekach i drogueryach.

Prześcieradła bez szwu

150 cm. szerokie, 200 cm. długie, pod gwarancyą z najlepszego lnu zrobione, z poręczeniem za trwałość — nadające się na najwykwintniejsze wyprawy, oferuję po **K. 2·45** za sztukę; te same 150 cm. szerokie, 225 długie **K. 2·70**. Najmniejsze zamówienie 6 sztuk za pobraniem. **Rumburskie weby** czysto lniane, apretowane 82 do 84 cm. szerokie, w sztukach po 38 metr., a 54 h. za metr.

Rumburskie resztki lniane

od 6 do 12 m. po 48 h. wybrane resztki od 12 m. do 18 metr. a 52 h. za 1 metr. Ręcze za towar bez skazy. — Wysyłka w 5 kg. pakietach, około 45 m. za pobraniem.

Odsprzedającym udzielam 3 % opustu.

Uwaga! Za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze. **Uwaga!**

Ludwik J. Kohn, Nachod w Czechach

Przędzalnia lnu i bawełny.

Nowy zakład wodoleczniczy

ROŻNÓW

koło Radhoštu na Morawach.

Najtańsze, zaszczytnie znane uzdrowisko i stacya klimatyczna. Sezon od 15 Maja do 15 Września. — Prospekty darmo i opłacone. Wszelkich dalszych wyjaśnień udziela z cała gotowością Komitet kąpielowy.

Cesarsko i Królew.

Dostawca Dworu

Na sezon!

Płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze deszczowe, i suknie damskie wszelkich rodzajów, w całości, wraz z podszewką i watowaniem farbuje się, jak nowe lub czyści chemicznie i dostarcza prasowane zupełnie gotowe do noszenia.

System Fluss! SPECYALNOŚĆ: **odnawia wszysto!**

Farbiarnia sukien jedwabnych i piór strusich we wszystkich kolorach.

Szybka dostawa! Znakomite wykonanie! Niskie ceny!

Zygmunt Fluss

Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia.

Własne składy fabryczne: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża l. 7. Fabryka: Berno Zeile 38. Telefon 576.

Prosyę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.

Zamówienia z prowincyi jak najszybciej.

Uznane za najlepsze **Siewniki** nowo ulepszonego systemu trybikowego „**AGRIKOLA**". **Stalowe pługi, Brony, Walce. Kosiarki** do trawy, koniczyny, **Żniwiarki** do zboża, **Roztrząsacze** siana, grabiarki do siana i zboża, **Prasy** do słomy i siana, **Tłucznie** do owoców i winogron. **Hydrauliczne prasy**, Gniotowniki do winogron, obrywacze winogron, **Młynki** do tarcia owoców. sikawki do winnych latorośli i innych roślin, Przyrządy do suszenia owoców i jarzyn, **Młocarnie** z pat. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się do ruchu ręcznego, kieratowego i motorowego. Kieraty poruszane siłą zwierząt pociągowych. **Młynki** do czyszczenia zboża, trieury, łuskacze kukurydzy. **Sieczkarnie** z pat. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się najlżejszy chód. Krajacze buraków, śrótowniki. **Kociołki do parzenia**, oszczędnościowe piece kociołkowe. Obracalne pompy do gnojówki, i wszystkie inne maszyny rolnicze najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami, wyrabiają i dostarczają

PH. MAYFARTH i S-ka

Fabryki maszyn rolniczych, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe

Wiedeń, 2/1, Taborstrasse Nr. 71.

Odznaczeni więcej jak 620 złotymi, srebrnymi medalami etc. Rok założenia 1872. — 1050 robotników. Obszerne ilustrowane katalogi bezpłatnie. Zastępcy i odsprzedający poszukiwani.

Zmiana lokalu

Pracownia sukien damskich i szkoła kroju p. f.

„FLORA"

została przeniesioną z ul. Podwale l. 10 na ul. Sławkowską l. 11. II piętro front.

Piekarnia Franiszka Kozłowskiego

w Krakowie, ulica Stolarska l. 6

potrzebuje 2000 kg. masła

świeżego, najlepszej jakości. Oferty przyjmuje do 20 Lipca 1909. 806 4

Zegarki na spłaty
dla każdego.

Nr. 72, prawdziwy 14 karatowy złotem platerowany męski lub damski zegarek, najpięk. graw. dobry werk, z łożyskami z kamieni K. 20.— Tensam z podwójną kowertą . . K. 25.

Nr. 73. Prawdziwy srebrny damski lub męski zegarek, z 3-ma bardzo silnemi kopertami, bogato grawirowany, jak koń, jeleń, lub widok, dobry werk, dokładnie uregulowany . . . K. 30.

Nr. 74. Ostatnia nowość: Srebrny męski remontoir kotwiczny, 8-dniowy, który za jednorazowem naciągnięciem idzie 8 dni nieprzerwanie, z rubinami, z werkiem widocznym przez cyferblatt . . . . K. 35.

Nr. 75. Wspaniały remontoir metal. tulski damski lub męski z 3-ma kopertami i pozłacaną koroną, pewny werk . . . . K. 18.

Nr. 76. Niklowy dziecinny remontoir, otwarty, modny i pięknie grawirowany . . . . K. 8.

Ceny rozumieją się na raty, za sztukę K. 2. miesięcznie; przy zamówieniu należy połowę należytosci przesłać naprzód, lub zapłacić przy odbiorze zaliczki. 203 0

Wiener Uhrenfabrik Heinrich Weiss, Wien XIV. Pillerg. I./379.

Z korony miesięcznie.

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane Dra. Retau'a **Ochrona własna**. Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—. Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Precz z konkurencyą i blagą!!

Ponieważ bez konkurencyi można nabyć najlepszych i najtaniej różnych

wyrobów tkackich

w magazynie wysyłkowym

Józefa Bajgrowicza

tkacza w Korczynie obok Krosna (Galicya)



pod „OPATRZNOŚCIĄ"

Próbki w wielkim wyborze wysyłam opłatnie.

Ceny niskie. — Towar doborowy. Obsługa rzetelna.

Płyty **P**łyny **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jougia etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze Cennik gratis.

Warszawski Skład przyborów fotograficznych

Szewska 2.

Nr. Telefonu 828.

Czarujący prezent

wyślemy odwrotną pocztą bezpłatnie i franko każdemu, kto nam celem wysłania naszego cennika nadeśle **100 adresów** (tylko z prowincyi, bez głównych miast) urzędników prywatnych i państwowych, nauczycieli, wyższego duchowieństwa, ekonomów, urzędników ekonomicznych, fabrykantów i urzędników prywatnych, kupców, przemysłowców etc. z swego miejsca zamieszkania i okolicy. Adresy mają być napisane czysto i wyraźnie na arkuszu papieru. 681

Dom wysyłkowy towarów patentowanych

L. Weiss Wiedeń, II/1 Lichtenauer Nr. 4-F.

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł buduje: Największy słowiański zakład **Ant. Kunz**, c. k. dostawca dworu **Hranice.** Morawa

Fabryka farb i lakierów
FIRMY
L. BARANOWSKI
Kraków, ulica Wolska L 22.

produkuje

Lakiery podłogowe, kopalowe, damarowe, lakiery czarne na skóry i żelazo. Emalie i farby pokostowe we wszystkich kolorach. Masę francuską do posadzek. Bruneliny, sekatywy, pokost, olej do oświecenia, olej czysto lniany i maszynowy. Wosk do celów technicznych. Na składzie farby suche i terpentyny. 585

Zakrywajcie każde zranione miejsce

starannie, albowiem bardzo łatwo, skutkiem zakażenia może się zmienić w bardzo niebezpieczną ranę.

Od 40 lat znaną jest ściągająca maść, zwana Praską maścią domową (Prager Haussalbe) jako skuteczny środek opatrunkowy. Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania ją, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie

WYSYŁKI POCZTĄ CODZIENNIE.

Cena 1 puszki 70 hal., — za nadesłaniem kor. 3·16 wysyła się 4 puszki, kor. 7, 10 puszek, franko do wszystkich stacyj astryacko-węgierskiej monarchji.

Uwaga na nazwę preperatu i wytwórcy, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko 70 hal.

SKŁAD GŁÓWNY

B. FRAGNER, c. i k. DOSTAWCA DWORU.

Apteka „Zum schwarzen Adler", Praga, Mała Strona, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Koronki tiulowe i niciane do komż, alb i obrusów.
Adamaszki lyońskie jedwabne i wełniane.
Frężle i Kwasty pozłacane szychowe i jedwabne.
Galony złote pozłacane i jedwabne.
Kolumny haftowane do ornatów i kap.
Stuły i Sukienki gotowe i zaczęte.
Komże tiulowe, odpasowane i gotowe

polecają w wielkim wyborze i po najniższych cenach

Porębski & Zimler
Kraków, Rynek 8. 487 9

BIURO TECHNICZNE „UNIVERSUM"
J. Mieszkowski i S-ka
Kraków, ulica Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z jedynej w kraju, specyalnej fabryki, firmy J. MIESZKOWSKI i SKA.

Motory ropne „**URSUS**" z fabryki warszawskiego towarzystwa udziałowego, najznakomitsza współczesna siła popędowa, 500 sztuk w ruchu

Ogrodzenia siatkowe, sztachetowe, bramy, furtki, balkony itd. w artystycznem i taniem wykonaniu.

Skład artykułów technicznych dla wszystkich gałęzi przemysłu. Reparacye i rekonstrukcye maszyn, motorów i urządzeń fabrycznych. — Obsługa szybka, dokładna, ceny jak najprzystępniejsze. — Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi 1341

Żadnej trucizny

tylko czyste składniki naturalne zawiera — (przy męczących kaszlach konwulsyjnych przez lekarzy i kliniki jak najgoręcej zalecany).

THYMOMEL SCILLAE

uśmierza i usuwa takowe.

PROSZĘ ZAPYTAĆ SIĘ SWEGO LEKARZA.

1 flaszka **K. 2·20** Pocztą opłatnie za nadesłaniem z góry **K. 2·90.** 3 flaszk za nadesłaniem z góry **K. 7·—** 10 flaszek za nadesłaniem z góry **K. 20·—**

Wyrób i skład główny **APTEKA B. FRAGNERA**

c. k. Dostawcy Dworu. PRAGA-III., Nr. 203.

Do nabycia w lepszych aptekach. Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną

Proszek do kąpieli nóg Perpedol

niezbędny dla piechurów, rowerzystów, turystów i t. d. Najskuteczniejszy środek przeciw nagniotkom, stwardnieniu skóry, poceniu się nóg odmrożeniu rąk i nóg. 1 pakiet na 1 razowa kąpiel nóg, lub 2 razową rąk 50 hal., 6 pakietów K 2·50. Wysyła za nadosłaniem 60 hal. w znaczkach poczt. (za pobraniem 50 hal. więcej). **Droguerya Z. Hanaka i Spółki Kraków, Szewska 5.**

Zdolny kucharz

który pracował przez 20 lat w lepszych domach i hotelach, obecnie pozostający na wsi, — wyjeżdża i urządza bale, wesela, przyjęcia odpustowe i t. p. w zakres kucharstwa wchodzące, posługując się także na życzenie własnem naczyniem. Gwarancya całkowita. 799 4

Józef Pituch, Izdebnik koło Kalwaryi.

Na raty!

najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski, w Krakowie, Rynek 18,

dostawca wielu stowarzyszeń zarobk., Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Cenniki z ilustracyą maszyn darmo i opłatnie. UWAGA: C. i k. austro-węg. Konsulat stwierdził, że firma: Singera Co. wyrabia swoje „oryginalne" maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jest to więc firma niemiecka którą „Straż Polska" zaliczyła do bojkotu.

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul, Graniczna L. 14, I. piętro. Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przyjezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

ul. Sławkowska l. 24.
(dom X. X. Emerytów przy kościele św. Marka).

Zakład krawiecki oraz skład sukna i kortów przeważnie z fabryk angielskich pod firmą

Andrzej Bernacki

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że ma na składzie zawsze doborowe, najnowsze materyały.

Dla uczniów szkół średnich wyrabia mundurki ściśle według przepisów, z materyałów niezrównanych pod względem trwałości.

Specyalność firmy: stroje narodowe (kontusze, żupany, czamany). Ma na składzie pasy oryginalne słuckie i karabele i pożycza także do fotografii i na zabawy kompletne ubiory kontuszowe, kierezye i sukmany.

Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje trwale gustownie i rzeczywiście tanio, zajmując bowiem lokal odleglejszy od Rynku a więc znacznie tańszy, jest w możności ceny obniżyć. 657

Wyborne wina

Stołowe 1 garniec, 4 litry, 6 fl. . . 4 K
Zieleniak, smaczny, 1 garniec, 4 litry 6 flaszek . . . . 5 K.
Samorodner bardzo dobry, 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 6 K.
Hegelajskie wytrawne 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 8 K.
Tokaj wytrawny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 10 K.
Maślacz lekko słodkie 1 flaszka . . 3 K.
Tokaj 2 putowy, słodki, deserowy, 1 fl. 4 K.
Wino hercegowińskie, „NOWOŚĆ", nader smaczne, 1 litr . . . . . . 80 hal.
Wino Lisańskie białe, wyborne, słodkawe, 1 litr . . . . 1 Kor.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.

Na prowincyę wysyłki odwrotnie.

Poleca handel

Jakóba Piekły w Podgórzu.

Z powodu zakupna pewnej

Licytacyi konkursowej

wysyła się z powodu braku miejsca

Prześcieradła bez szwu 155 cm. szerokie 230 cm. długie, z mocno włóknistej weby, w najlepszym, jaki sobie tylko można wyobrazić gatunku po K. 2·35 za sztukę za pobraniem.

Dalej **okrycia na łóżka** z najlepszej weby, szyte w zakładki, we wszelkich wielkościach, w najdoskonalszem wykończeniu; cały garnitur, składający się z 2 kap, 6 poduszek K. 14·30.

Okazyjny Dom Towarowy

Emanuel Rotholz

WIEDEŃ VII., NEUSTIFTGASSE Nr. 77.

Korespondencya we wszystkich językach.

Zamówienia muszą być najpóźniej do środy nadesłane.

ZAŁOŻONY W ROKU 1872.

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon
„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marka ochronną „**Palma**" importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opak. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiołk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franco opakowanie i porto do każdaj miejscowości Austro-Węgier

poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 785 11

Wacław GŁOWACKI
JUBILER w KRAKOWIE
FIRMA ISTNIEJĄCA 50 LAT.

Rynek główny 20, (róg ulicy Brackiej) poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. 1431

STORY

patyczkowe, **żaluzye** deszczułkowe. **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyi** pod firmą

Władysław Pędziwiatr

Dębniki przy Krakowie ulica Podgórska l. 16, dom własny.

Dla dogodności Publiczności, zamówienia przyjmuje Reim i Sp.

Związek katolickich Krawców

Kraków, ul. Floryańska l. 7. Lwów, Plac Halicki l. 7. Tuż przy Rynku. Gdzie Centralna Kaw.

Pierwszorzędny magazyn na zamówienia. Wielki skład materyałów krajowych i angielskich. Krój angielski.



Dobrą, praktyczną, tanią

W butelkach począwszy od 12 halerzy wszędzie do nabycia.

Znak  ochronny

w użyciu jest prawdziwa **MAGGI**EGO **przyprawa** z krzyżem w gwieździe.

gdyż kilka kropli dodanych przy doprawianiu, nadają słabym zupom, sosom, jarzynom, sałatom natychmiast niezwykle wydatny, silny, wyborny smak.

Fabryka organów i harmonium K. NEUSSERA w Neutitschein Morawy

założona r. 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycz. oraz harmonium dla szkół i do użytku domow.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, że **z dniem 1-go czerwca otworzyłem**

Magazyn konfekcyi i nowości damskiej

pod firmą:

Leon Grabowski

w dawnym lokalu p. Wacława Młodeckiego i zaopatrzyłem go w bogaty wybór **Kostyumów** angielskich, sukiennych francuskich, koronkowych, **Żakietów** czarnych ang. **Płaszczów** wieczorowych i **Spódnic.**

Również posiadam na składzie bluzki batystowe, jedwabne, koronkowe i **Pióra** strusie, oraz bogaty wybór kamgarnów, sukienek, etamin, kreponów i jedwabi; — wszystko w najmodniejszych wzorach i kolorach.

Własna Pracownia.

Wykończenie zamówień szybkie i artystyczne, krój francuski i angielski. Mam nadzieję, że tak towarem jak i dokładnem wykończeniem powierzonych mi zamówień zdobędę sobie zaufanie P. T. Klientek. Prosząc zatem o łaskawe poparcie kreślę się

z wysokiem poważaniem

Gabryel Grabowski.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej - parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną poczta.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

Jana WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich 1339

Hygieniczny wózek dla dzieci,



dobrze zaopiniowany na wydziale Prof. Uniw. i Dyrektora uniwersyteckiej kliniki dla dzieci przy szpitalu św. Anny p. radcy Dworu Prof. Dra Teodora Eschericha, któryto wózek był wystawiony na wystawie hygienicznej Towarzystwa „Säugliugsschutz" pod kierunkiem Dyrektora Prof. Teodora Eschericha — wyrabia się w słynnej fabryce wózków dla dzieci p. firma

L. Baumann w Wiedniu VI., Millergasse 6.

Na żądanie opis i gustowny katalog hygienicznych i innych wózków dla dzieci darmo i opłatnie. 204 0

Szczawnica

Dr. Józef Kołączkowski właściciel zakładu leczniczego prowadzi **Pensyonat Hydropatyczny** we własnych willach słonecznych rozłożonych na południowym stoku Bryjarki **w Parku** nowozałożonym o 20 morg. powierzchni który jest oddzielony tylko dla pensyonarzy. Kuchnia renomowana i wykwintna. Ceny umiarkowane. ZARZĄD.

Od Wydawnictwa.

Mamy na składzie KILKASET EGZEMPLARZY dużego tomiku pezyi, pisanych w duchu chrześcijańsko-społecznym p. t.

„Ognie i błyski".

Autor ich p. n. Ardens ofiarował je W CAŁOŚCI na dochód SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „POSTĘP". Polecamy je wszystkim P. T. Czytelnikom i Zwolennikom idei chrześcijańsko-socyalnej. Zamawiać można pod adresem Administracya „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża 7. Cena egzemplarza zniżona: 1 kor. 10 hal. (wraz z przesyłką pocztową).

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska l. 50. Filia: Plac Maryacki l. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.

IWONICZ

Zakład zdrojowo kąpielowy i klimatyczny

(stacya kolei „Iwonicz" w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.

Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waidenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana" tudzież sztuczne kąpiele gazowe. Lekarze Zakładowi: Docent dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i dr. Grzegorz Jarosław Turzański z Jarosławia, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15 maja do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 559

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Z najwyższego polecenia Jego  Ces. i król. Apostolskiej Mości.

XXXIX. c. k. Loterya państwowa.

na dobroczynne cele tej części państwa. Ta loterya pieniężna, jedyna w Austryi prawnie dozwolona, obejmuje 18,399 wygranych w gotówce, w łącznej kwocie 513.600 kor.

Główna wygrana wynosi: **200.000 Koron.**

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 17 Czerwca 1909.

Cena losu 4 Korony.

Losy są do nabycia w oddziele Loteryj państwowych w Wiedniu III. Vordere Zollamtstrase 7, w Kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatk. poczt. telegr. i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Plany gry dla kupujących za darmo. Losy wysyła się wolne od opłaty pocztowej. 623

Z c. k. Dyrekcyi Loteryj (Oddział Loteryj państw.).



Grand Prix na wyst. światowej w Paryżu 1908

Kwizdy fluid restytucyjny

Woda do mycia koni. Cena flaszki K 2·80

Przeszło 40 lat w stajniach dworskich i wyścigowych w użyciu, d wzmocn. przed i po wielk. biegach przy stwardn. stawów itd. czyni zdolnym konia do nadzwyczajnych biegów treningu.

Kwizdy fluid restytucyjny jak ochnny winieta i opakowanie onie zastrzeżone. — Prawdz. tylko obok umieszczoną marką ochronną II b. w aptekach i drogueryach ustr. cenniki darmo i opłatnie.

Skład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austro-węg. król. rum. książ. bułg. Dost. Dwor.—Aptekarz obw., Kornenburg bei Wien.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej

Kraków ul. Mikołajska 14, filia ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.

pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. ck. oficyała policyi.

Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — Ceny umiarkowane.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"** (Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerze i tak zwana **„Trzynastka"** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych **„Noris"** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

Wyrobu fabryki „NORIS"

Mra. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„POBUDKA"** w książeczkach 4 hal. w opakowaniu patentowem 6 hal.

Zwolenników kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA"**.

Przez tańcie palić przeźroczyste bibułki.

Za nadesłaniem 80 hal. w znaczkach poczt. otrzymacie:

Ryzyko przy spekulacjach giełdowych

(Das Risiko bei Börsespekulationen)

Verlag „Fortuna"

Wiedeń I., Wollzeile 22/1



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 750.

Resztki

I Pakiet 40—45 m. długości, zawierający Delaine, Zefir, Kanafas, Oxford Satine i Koper; długość resztek 3—10 m. pod gwarancyą dobry, prawdziwy towar, 1 Pakiet

K 15·—, 18·—, 20·—.

Na zeszłorocznej

Praskiej wystawie jubileuszowej

wystawione i przez pył nieznacznie zabrukane znakomite

Materye lniane i adamaszkowe

sprzedaje poniżej wartości:

1 sztuka 23 m. pierwszorzędnej weby batyst. . . . . . . K. 13·—
1 szt. 14 m. dł. 150 cm. szer. lnianego płótna prześcieradłowego K. 16·80
1 tuzin (12 szt.) pierwszorzędnej jakości ręczników podwójnie adamaszkowych 60×130 cm. . . K. 13·—

W razie niespodobania się pieniądze z powrotem. Wysyłka dopóki zapas starczy, za pobraniem

IDA SUSCHICKY,

Przędzalnia NACHOD w Czechach.



Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.

Baczność!

Szanowne Panie



na ten ręczny pralnik walcowy, który odda nieocenioną usługę w każdem gospodarstwie domowem.

Ponieważ szybko się nim pierze.

Bielizna jest bielszą, wełniana miększą.
Nie drze najdelikatniejszych koronek i haftów.
Niema się wygryzionych lub oparzonych rąk.
Bieliznę po chorych nie trzeba prać rękami.
Znaczna oszczędność w materyale i czasie, a koszta nabycia tego pralnika już przy pierwszych praniach się zwracają.

Cena pralnika walcowego 3 Korony.

Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adresem

Jan Paully w Krakowie,

ul. Krowoderska l. 47.

Prospekta na żądanie darmo i opłatnie.

ZMIANA LOKALU

konces. Zakładu kupna i sprzedaży

Maryi Telesznickiej

w Krakowie na ul. św. Jana L. 2 I. p. nad handlem Wł. Wołkowskiego.

Poleca: Meble stylowe, antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokojów jadalnych i sypialnych jakoteż dywany, lustra, porcelanę, obrazy, brązy i fortepiany.

TANIE CZESKIE PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, epsze K. 12, białe, puchowe, darte, K. 18 K. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, K. 30, K. 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta. BENEDIKT SACHSEL LOBES, 284 bei Pilsen. Czechy.

Julian Kurkiewicz KRAKOW Mały Rynek

Przyjmuję zamówienia na obrazy ręcznie artystycznie malowane dostarcza po cenach niskich gwarantując za wykonanie. Wielki wybór książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawach za każdą cenę począwszy od 20 hal.

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące. do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.

Farby lakierowe do podłóg
Glazury do podłóg
Masę francuską i woskową
oraz „Parket Rose“ do Posadzek i Podłóg — Szczotki.

PŁASZCZE GUMOWE, PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE, PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA, W NAJWIĘKSZYM WYBORZE, BALONY I PIŁKI GUMOWE. KULE I KRĘGLE.

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37. Kraków, Linia A-B.
polecają po cenach najumiarkowańszych

Kije, Kule, Kręgielki i inne przybory do gry w bilard.

Nowość! BOOMERANG do rzucania.

Lakiery, Kremy i Pasty
do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom. — Tynktura na pluskwy.

HAMAKI
dla dorosłych i dzieci

„Diabolo“
najnowsza gra i zabawka.
Huśtawki ogrodowe.

Lakiery na kapelusze
FARBY do farbowania materyj.
Farby do piór.

„FOOTBALL“
PIŁKI NOZNE.
KROKIETY.

Przyrządy gimnastyczne
ogrodowe.

LAWN TENNIS
RAKIETY

PIŁKI i wszelkie
inne przybory sportowe.

Tektury smołowe
do pokrywania dachów

Proszek na owady „Zacherlin“ i „Andel'a“. Proszek perski na wagę. Rozpylacze do proszkn. Środki przeciw myszom i szczurom.

Farby do fasad.
Farby na dachy.

Carbolineum avenarius.
Smołowiec gazowy i drzewny.

Pamiątka pierwszej komunii świętej
dla dzieci szkolnych
opracował
Ks. Józef Kajdas

wyszła świeżo z druku nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA 6.
(HOTEL SASKI). TELEFON Nr. 708.
za otrzymaniem w znaczkach pocztowych 15 hal. przesyłka franco

Robotników

do żniw, kopania ziemniaków, buraków dostarczam. Adres „Prima“ skrytka pocztowa 28 Kraków. 809 1

Skonfiskowano!
Skonfiskowano,

Stefan Porębski

Kraków, obecnie **Rynek 32.**

poleca: Szczotki do włosów i sukien, szczoteczki do zębów i paznokci, grzebienie rzadkie, gęste do rozczesywania, do rozdzielania i kieszonkowe w wielkim wyborze.

Zamówienia odwrotnie. W niedzielę i święta zamknięte. Zamówienia odwrotnie.

Najlepsza farba do podłóg

FRITZELAK

Wytrzymała! Elegancka! Wydajna! W użyciu najtańsza!

W pismach naukowych, z powodu swych hygienicznych przymiotów z uznaniami wspominana. Na składzie utrzymują w Krakowie: Reim i Spółka, we Lwowie: Alfred Beacock, w Oświęcimiu: Jakób Tobias, w Kołomyi: S. i M. Feldmann, w Tarnowie: Wł. Brach, w Nowym Sączu: S. Lichtmann, w Przemyślu: Ignacy Wohlfeld, Jan Martynowicz, w Żywcu: A. Waniek, A. Paluszkiewicz, w Drohobyczu: H. Kranz, w Czortkowie: Lud. Noss, Mościska: M. Kampf, Krzeszowice: I. Edelmann, Limanowa: Zellner, Śniatyn: M. Auerbach, Stanisławów: H. W. Vogel, w Andrychowie: J. Sawiński, Ign. Unger, w Brodach: Herm. Scharf, w Brzesku: Hofsteter, w Bochni: Jan Michnik, w Chrzanowie: M. Wasserberger, w Dębicy: Bron. Jakliński, w Jarosławiu: E. Metzger, w Mielcu: Fr. Brandmann, St. Świerczyński, w Rzeszowie: S. A. Zgórek, w Stryju: Jud. Finger, w Tarnopolu: H. Skowroński, w Zakopanem: Spółka handlowa, w Żółkwi: Jul. Cnkier. 450 10

a właściwie już od dawna zaniechano w elektrycznej fabryce

Mikołaja Paschalskiego

w Krakowie.

wyrabiania tutek ręcznie. — Obecnie wyrabia się tutki maszynami ostatniego wyrazu techniki, przy pomocy prądu elektrycznego, co daje zupełną gwarancyę hygienicznego wyrobu.

Skonfiskowano bezpowrotnie!

Wszędzie do nabycia.

Próby i cenniki fabryka wysyła na żądanie darmo.

Baczność! Baczność!

Poleca się Szan. P. T. Publiczności pierwszorzędny zakład

Letnią Mleczarnię
w Pawilone Parku Dr. Jordana.

urządzoną przez

Parową Mleczarnię Dóbr Łuczanowice
w Krakowie. Telefon 590.

Biuro zarządu Podwale l. 6, dostawia **Mleko i Śmietankę** do mieszkań we flaszkach zamkniętych.

Sklepy własne: przy ul. Podwale l. 7., Długiej l. 13., Siennej l. 7., Rakowickiej l. 8.

Epokowa nowość

„ORIONIT“: nowoczesny środek do prania bielizny wydzielający czynny tlen. Sposób użycia prosty. Przy zastosowaniu **„ORIONITU“** wyrobu **Krakowskiej fabryki chemicznej W. Śmiechowskiego w Krakowie, Krupnicza 23.** otrzymuje się bez pracy po jednorazowem zagotowaniu śnieżno-białą **Bieliznę.** — **„ORIONIT“** Do nabycia w pierwszorzędnych handlach po 40 hal. za pakiet. Gdzie niema wysyła się pocztą opłatnie 8 pakietów za 3 kor. 20 hal. 19 pakietów za 7 kor. 60 hal.

Jednorazowa próba przekona o niezwykłych zaletach naszego przetworu i o jego zupełnej nieszkodliwości. 772 10

Istniejący od 30 lat

Zakład pogrzebowy

pod firmą

Al. Szafrański w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 16,

prowadzony będzie nadal we własnym zarządzie pod ścisłem i rzetelnem kierownictwem **MARCELA SZAFRAŃSKA.**

„Zacherlin“

Wielokrotnie naśladowany, **nigdy niedościgniony,**
skutkuje ZACHERLIN rzeczywiście zdumiewająco
□□□ PRZECIW WSZELKIEJ PLADZE ROBACTWA. □□□
Do nabycia tylko we flaszkach, nigdy zaś w tubce, gdzie wywieszone są plakaty Zacherla.

Wyroby rymarskie i siodlarskie

w wielkim wyborze, uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, paski do gimnastyki, itd. — poleca po cenach najtańszych

Z. Piotrowicz Kraków, Floryańska l. 8.

□ BAZAR KRAJOWY □
W KRAKOWIE, RYNEK 20.

Peleryny zakopiańskie po Kor. 14.
Materyały na ubrania po zniżonych cenach.

!!Baczność cykliści!!

Dla reklamy, celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:

za kor. 96

nowe rowery Styryjskie

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3 l. piśm. gwarancyą. Używane rowery męskie i damskie po kor. 40. 50, 60, i 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental“ lub „Reithoffer“ po kor. 5, 6 i 7. Węże kor. 3, 3·50, 4 i 5. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** w własnych warstatach sumiennie i tanio!! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20. Sprzedaż na raty wykluczona! 257 0

Maszyny do szycia „Singera“

od kor. 40 począwszy. ! Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie ofertę! Skład fabryczny firmy polskiej

A. Weisberg, Wiedeń 2/2
Unt. Donaustr. 23/A.
!! Specyalny katalog darmo !!

Reumatyzm, Gościec, Newralgia i Odmrożenia

powodują często nieznośne bole. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do sklęśnięcia obrzmień, przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia świądu działa zadziwiająco skutecznie:

CONTRHEUMAN

□ znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstraktu kasztanowatego). □

Przy nacieraniu, masowaniu lub kompresach 1 tuba 1 koronę.
Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 1 tuba
„ „ „ „ 5·— 5 tub franco
„ „ „ „ 9·— 10 tub

Wyrób i skład główny:

Apteka Fragnera C. i k. Dostawca Dworu, Praga III. Nr. 203.

Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy.

H. Bogdanowicz

Jedyny w Krakowie bandażysta i ortopedysta
z Pragi, poleca swój
ZAKŁAD
Bandażo - orthopaedyczny
w Krakowie
ul. Floryańska L. 9,
własnego wyrobu
bandaże, pasy brzuszne
uznane dotąd za najlepsze.

STANISŁAW KOMPERDA

Kraków Rynek gł. 47. LINIA A-B HOTEL DREZDEŃSKI

GŁÓWNY SKŁAD BIELIZNY MĘSKIEJ ORAZ PRZYBORÓW DO PODRÓŻY

Kufry • Torby • Necesery • Pledy itd.

KRAWATY • KOSZULE • RĘKAWICZKI • CHUSTECZKI

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

Perfumerye • Mydła • Przybory toaletowe !!!

Za 175.000 Kor.

Męską i damską bieliznę

zakupiłem na konkursowej licytacyi; — którą z powodu braku miejsca rozsyłam za zaliczką.

Damskie koszule z najprzedniejszego naturalnego szyfonu z prawdziwym szwajcarskim haftem i ajourem jak najdokładniej wykończone **za sztukę po 1 kor. 85 hal.**

Damskie kalesony z najprzedniejszego szyfonu nicianego, prawdziwym szwajcarskim haftem ubierane **za sztukę 1·75.**

Okazyjny dom towarowy
EMANUEL ROTHOLZ
Wiedeń VII., Neustiftgasse 77.

Zamówienia muszą być najpóźniej do środy nadesłane.

Korespondencya we wszystkich językach.

FABRYKA
Opatrunków chirurgicznych
„VIS“
(Mra. M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie
ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek cygaretowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

MEBLE
z pierwszej ręki

Stoły jadalne, Stoliki różnej jakości, Biura, Biurka, Szafki salonowe, Komody. Wszystko z doborowego materyału, dokładnie wykonane i po przystępnych cenach u stolarza w Półwsiu Zwierzynieckiem, ul. Kościuszki l. 33. 459 0

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Pierwsza włościańska Fabryka wyrobów cementowych w Krzeszowicach (Gwoździec)

poleca swoje wyroby cementowe jak: **dachówkę falcówkę i kostkową. posadzkę, cegłę cementową, kręgi studzienne, rury przepustowe, płyty chodnikowe, stopnie itd.** po cenach nader przystępnych. Większe dostawy według specyalnej umowy.

Cenniki wyrobów na żądanie darmo i opłatnie. 798 3

Z powodu zwinięcia Składu z powozami

tak z nowemi jak i używanemi, oraz uprzężą jedno i parokonną **są poniżej własnych kosztów do sprzedania.** Wysprzedażą zupełną zajmuje się przez grzeczność

p. MARYA PARYL

ul. Pędzichów l. 15, parter, dom św. Rodziny w Krakowie. 797 10

Zmiana Lokalu!

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że z dniem 15 kwietnia 1909 r. przeniosłem i znacznie rozszerzyłem od wielu lat istniejący **MAGAZYN MEBLI** przy ul. Szpitalnej L. 34 do drugiego domu obok **L. 36 przy ulicy Szpitalnej,** vis-a-vis Teatru miejskiego.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom. Z poważaniem

Szczepan Łojek.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp“ stow. zajestr zogr. poręką. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.